Wyd. A
ILUSTROWANY KURIER POLSKI
Cena 15 gr

ROK VII (1951) Czwartek, 24 maja Nr 142 (1995)



Bawiąca obecnie w Warszawie delegacja Koreańskich Związków Zawodowych odwiedziła Klub Międzynarodowej Prasy i Książki na Placu Unii Lubelskiej.
Na zdjęciu: Delegaci przeglądają pisma radzieckie.
CAF, fot. Kondracki

Naród polski manifestuje nieugięcie wolę walki o pokój

W całym kraju

kończy się podpisywanie kart Narodowego Plebiscytu Pokoju

W 6 DNIU NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU 22. V. BR. LICZBA PODPISANYCH KART PLEBISCYTOWYCH, ZEBRANYCH PRZEZ KOMITET OBROŃCÓW POKOJU OSIĄGNĘŁA 17.688.997. WEDŁUG DONIESIEŃ Z CAŁEGO KRAJU PLEBISCYT DOBIEGA KOŃCA.

WARSZAWA (PAP). Akcja plebiscytowa na terenie Warszawy według meldunków napływających z terenu została już niemal całkowicie zakończona. Do poszczególnych terenowych Komitetów Obrońców Pokoju zgłaszają się jeszcze osoby, które ze względu na różnorakie przeszkody, jak np. wyjazdy służbowe, wyjazdy urlopowe, czy choroby itp. nie zdołały jeszcze złożyć swych kart w przewidzianych dla nich miejscach pracy czy miejscach zamieszkania terminach. Na terenie całego woj. warszawskiego prace plebiscytowe dobiegają końca. Niemal wszystkie już powiaty zakończyły akcję plebiscytową.

*

TORUŃ. Według otrzymanych meldunków w dniu wczorajszym zakończono całkowicie akcję podpisywania Narodowego Plebiscytu Pokoju w Toruniu.

*

WROCŁAW (PAP). Z miast i powiatów Dolnego Śląska coraz liczniej przybywają do Wrocławia delegacje Powiatowych i Miejskich Komitetów Obrońców Pokoju, meldując o zakończeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju.

*

ELBLĄG (PAP). Miasto Elbląg jako jedno z pierwszych na Wybrzeżu zakończyło składanie podpisów pod kartami Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Delegacja koreańska opuściła Polskę

WARSZAWA (PAP). Dnia 23 bm. opuściła Warszawę delegacja związkowców koreańskich z wiceprzewodniczącym zjednoczonych związków zawodowych Korei Mun Du-Daj na czele.

Delegację na dworcu głównym żegnali przedstawiciele CRZZ z wiceprzewodniczącym CRZZ Aleksandrem Burskim na czele oraz licznie przybyłe delegacje robotników stolicy.

Na dworcu obecny był ambasador Republiki Koreańskiej w Polsce Coj Ir.

Referendum ludowe w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Ze wszystkich stron Niemiec Zachodnich nadchodzą dalsze wyniki głosowania poszczególnych grup ludności, która coraz liczniej bierze udział w referendum ludowym przeciwko remilitaryzacji Niemiec i na rzecz zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1951.

Kongres Pokoju zakończył się w Meksyku

MEKSYK (PAP). W Meksyku zakończyły się obrady I meksykańskiego kongresu pokoju, na którym postanowiono utworzyć stałą organizację bojowników o pokój pod nazwą „Meksykański Ruch Obrońców Pokoju".

Prezydentem „Meksykańskiego Ruchu Obrońców Pokoju" wybrany został wybitny poeta Meksyku — Enrique Gonzalez Martinez.

Kongres postanowił ogłosić manifest do narodu meksykańskiego, oraz wzmóc kampanię zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Bojownik o pokój przed sądem francuskim

PARYŻ (PAP). Sąd kasacyjny uchylił wyrok trybunału wojskowego w Tulonie, na mocy którego znany bojownik o pokój marynarz Henri Martin skazany został w październiku ub. roku na degradację i 5 lat więzienia.

Jak donosi jednak „Humanite Dimanche" władze wojskowe zamierzają widocznie wszcząć nowy proces przeciwko Martinowi. Tym razem Henri Martin ma stanąć przed trybunałem wojskowym w Brest. Pismo wzywa wszystkich patriotów francuskich i wszystkich obrońców pokoju, aby jeszcze energiczniej walczyli o niezwłoczne uwolnienie Henri Martina.

Posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP) Dnia 23 bm. odbył się pod przewodnictwem pos. Ożgi-Michalskiego (ZSL) posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Komisja rozpatrzyła dekret Rządu RP z 19. 4. 1951 r. o służbie wojskowej oficerów i generałów sił zbrojnych. Sprawozdanie o tym dekrecie złożył pos. Pokrzywa (ZSL).

Następnie pos. Ożga-Michalski złożył sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o medalu „Siły zbrojnej w służbie ojczyzny".

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której głos zabierali pos. pos.: Makowski (ZSL), Ożga-Michalski (ZSL) i Arczyński (SD), Komisja postanowiła wystąpić do Sejmu o zatwierdzenie dekretu rządu oraz o uchwalenie rządowego projektu ustawy.

Traktory elektryczne na polach radzieckich

MOSKWA (PAP). Do obwodu zaporoskiego przybyła w tych dniach pierwsza partia traktorów elektrycznych oraz ruchomych podstacji dla ich obsługi.

Do pracy na traktorach elektrycznych skierowano najlepszych traktorzystów.

O ściślejszą współpracę Zw. Zawodowych z Radami Narodowymi

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli Zarządów Głównych Zw. Zaw. Pracowników Finansowych, Zw. Zaw. Prac. państwowych i Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego poświęcona wspólnemu przedyskutowaniu form współpracy ogniw terenowych tych związków z Radami Narodowymi.

Skoordynowanie i zacieśnienie współpracy miejscowego przedstawicielstwa ZZPF, ZZPP i ZZNP z prezydiami Rad Narodowych — jak podkreślono na konferencji — przyczyni się w dużej mierze do podniesienia na wyższy poziom stylu pracy związkowej oraz pozwoli na pełniejsze wykorzystanie doświadczeń ruchu związkowego w działalności terenowych organów władzy państwowej. Tak np. cenna może być współpraca ogniw związkowych z aparatem wykonawczym Rad Narodowych na polu współzawodnictwa i racjonalizacji, walki o oszczędność i przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny pracy, jak też na odcinku zagadnień socjalno-bytowych oraz pracy kulturalno-oświatowej.

Nota rządu C. S. R. do rządu USA w sprawie wrogiej działalności, wymierzonej przeciw Republice Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Dnia 21 maja ministerstwo spraw zagranicznych Czechosłowacji przekazało ambasadzie USA w Pradze notę, która stwierdza m in.:

„Ministerstwo spraw zagranicznych niejednokrotnie już, protestowało wobec rządu Stanów Zjednoczonych przeciwko różnym formom wrogiej działalności, wymierzonej przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Podczas gdy rząd czechosłowacki i naród czechosłowacki wraz z innymi miłującymi pokój państwami i narodami prowadzą politykę, zmierzającą do utrzymania i utrwalenia pokoju na całym świecie i do pokojowej demokratycznej współpracy między narodami, rząd Stanów Zjednoczonych systematycznie przygotowuje, organizuje i prowadzi w różnych formach wrogą działalność, wymierzona przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Nota stwierdza, iż rząd amerykański wykorzystuje swe stacje radiowe, dla prowadzenia wrogiej działalności przeciwko Republice Czechosłowackiej, nadając kłamliwe informacje i prowadząc podżegającą propagandę".

„Rząd czechosłowacki — stwierdza w zakończeniu nota — z całą powagą traktuje wrogą działalność rządu USA, o której świadczą m in. wypadki przytoczone w niniejszej nocie. Rząd czechosłowacki stanowczo protestuje przeciwko wszelkim formom tej wrogiej działalności i oczekuje zawiadomienia, jakie kroki podjął rząd Stanów Zjednoczonych".

Na budowlach socjalizmu tętni rytmem pokojowej pracy

Wielka zapora wodna

w Goczałkowicach — wyrazem troski Polski o warunki bytu mas pracujących

KATOWICE (PAP). W Goczałkowicach na Śląsku powstaje na Wiśle jedna z największych w kraju zapór wodnych i olbrzymi zbiornik o pojemności kilkudziesięciu milionów metrów sześciennych wody. Ta jedna z największych na terenie Śląska inwestycja Planu 6-letniego ma na celu dostarczenie wody odpowiedniej jakościowo i w dostatecznej ilości zarówno dla ludności Śląska jak i na potrzeby miejscowego przemysłu.

Na szerokim froncie budowy roboty są już w pełnym toku. Z dnia na dzień rośnie jedna z potężnych naszych budowli socjalizmu, będąca jeszcze jednym wyrazem troski naszego państwa o warunki bytu mas pracujących.

Zarówno większość mieszkańców Śląska jak i miejscowy przemysł korzystał z wód gruntowych, które zdobywano z wielkim trudem. Prace górnicze prowadzone na dużych głębokościach, powodowały stałą ucieczkę wód w coraz głębsze rejony, tak, że studnie wiercić trzeba było na bardzo znacznych głębokościach. Przy tym woda ta, ze względu na swe właściwości nie zupełnie nadawała się do spożywania jak i do produkcji. Z drugiej zaś strony rabunkowa gospodarka kapitalistyczna doprowadziła do niedopuszczalnego zanieczyszczenia wód płynących na powierzchni.

Rząd Polski Ludowej, jako jedno z czołowych zagadnień Planu 6-letniego na tym terenie wysunął sprawę dostarczenia ludności śląskiego okręgu przemysłowego odpowiedniej wody w dostatecznej ilości. W roku bież. roboty przy budowie wielkiej zapory wodnej w Goczałkowicach ruszyły pełną parą. Do końca Planu 6-letniego cały ten potężny obiekt oddany zostanie do użytku, przyczyniając się do radykalnej poprawy w zaopatrzeniu w wodę całego okręgu przemysłowego.

Zapora wodna i zbiornik w Goczałkowicach będzie kilkakrotnie większy od zapory wodnej i zbiornika w Porąbce. Już w roku przyszłym rozpocznie się budowę wodociągów, które dostarczać będą wodę do tysięcy mieszkań robotniczych na całym Śląsku.

Budowa zapory wodnej posiadać będzie jeszcze dodatkowe znaczenie, a mianowicie dzięki niej położony zostanie kres niebezpieczeństwu częstych powodzi na okolicznych terenach.

Przy wznoszeniu zapory zastosowany będzie na podstawie doświadczeń radzieckich m. in. system hydromechanizacji, który po raz pierwszy wprowadzono przy budowie Dnieprogesu. Szeroka pomoc Związku Radzieckiego odzwierciedla się również w dostawach sprzętu potrzebnego do wykonania tej potężnej inwestycji.

Budowa tętni wytężoną pracą.

Musimy jak najszybciej wykonać budowę — oświadcza murarz A. Firgalek — aby dostarczyć odpowiednią wodę naszym towarzyszom-górnikom likwidując raz na zawsze haniebną spuściznę kapitalistyczną".

Ludzie z trasy biegu IKP

W piątek, 25 bm. o godz. 18.45 w cotygodniowym odcinku sportowym Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia nada specjalną audycję pt. „Ludzie z trasy biegu IKP". — Będzie to reportaż, z którego słuchacze dowiedzą się o przygotowaniach do VI biegu na przełaj o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego, który odbędzie się w dniu 27 bm. w Bydgoszczy. Bieg ten, który odbywa się w bież. roku pod hasłem „Sportowcy polscy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu walki o pokój i Plan 6-letni" wzbudził olbrzymie zainteresowanie w polskiej opinii sportowej, ze względu na udział w nim czołowych długodystansowców z Kielasem na czele.

Wyjazd delegacji młodzieży do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). Na rozpoczynające się 24 bm. w Budapeszcie obrady Komitetu Wykonawczego ŚFMD wyjechała delegacja młodzieży polskiej w składzie: Stanisław Nowocień — sekretarz Zarz. Gł. ZMP oraz Mirosław Dyner — kier. wydz. zagranicznego ZG ZMP.

800 zawodników na trasie

VI biegu o Puchar IKP

Lista zgłoszeń do VI biegu na przełaj o puchar Ilustrowanego Kuriera Polskiego została już ostatecznie zamknięta. Na starcie tegorocznego biegu w dniu 27 bm. w Bydgoszczy stanie blisko 800 zawodników reprezentujących zrzeszenia sportowe, koła i kluby, Ludowe Zespoły Sportowe, Szkolne Koła Sportowe Warszawy, Łodzi, Gdańska, Gdyni, Poznania, Wrocławia, Torunia, Zielonej Góry, Grudziądza, Bydgoszczy i innych ośrodków Polski.

W ostatnim dniu wpłynęły zgłoszenia znanych biegaczy polskich z Dzwonkowskim z włocławskiej Spójni (zwycięzcą biegu IKP w r. 1947), Płonką (Włókniarz Bielawa Śl.), Słupeckim (Gwardia Warszawa) i Mańkowskim (Budowlani Gdańsk) na czele. Tak więc stawka naszego biegu jest naprawdę doborowa i wielka nasza impreza, która otrzyma ramy manifestacji pokojowej, będzie wielce atrakcyjnym widowiskiem sportowym.

Zawodnikom zamiejscowym przypominamy, że po przybyciu do Bydgoszczy winni się zgłosić w komitecie organizacyjnym biegu, Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20 (tel. 19-07, 33-41), gdzie otrzymają skierowanie na nocleg. W dniu biegu o godz. 8.30 w lokalach naszego wydawnictwa odbędzie się obowiązujące wszystkich uczestników biegu badanie lekarskie, po czym zawodnicy udają się na miejsce startu.

Podróż Morrisona do Austrii

WIEDEŃ (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Morrison, który przybył do Wiednia z Niemiec Zachodnich, przeprowadził rozmowy z kanclerzem związkowym Figlem i ministrem spraw zagranicznych Gruberem.

PRACY i CHLEBA

żądają strajkujący robotnicy włoscy

Potężne demonstracje antyfaszystowskie

RZYM (PAP). W Palermo wybuchł strajk generalny na znak protestu przeciw bezprawnemu rozwiązaniu komunistycznego wiecu wyborczego. 95 proc. robotników zatrudnionych w większych zakładach przemysłowych, oraz w stoczni przerwało na jedną godzinę pracę. Ruch tramwajowy i autobusowy został wstrzymany na 15 minut.

W międzyczasie senator Li Causi, któremu policja w Palermo uniemożliwiła zakończenie przemówienia na wiecu kontynuował swą kampanię wyborczą przemawiając do dziesiątków tysięcy osób w Partinico, Bagheria, Partanna i innych miejscowościach prowincji Palermo.

*

Robotnicy i urzędnicy najważniejszych fabryk w Reggio Emilia przerwali w dniu 22 bm. pracę na znak protestu przeciw decyzji rządu zamknięcia zakładów mechanicznych „Reggiane" i wyrzuceniu na bruk 4.000 robotników. W Reggio Emilia odbyły się potężne demonstracje protestacyjne z udziałem dziesiątków tysięcy robotników. Próby rozbicia pochodu przez zmotoryzowaną policję nie udały się. Olbrzymi pochód przeszedł ulicami miasta wznosząc okrzyki: „Pracy i chleba!"

UWAGI RZĄDU ZSRR

o amerykańskim traktacie pokojowym z Japonią

MOSKWA (PAP). W dniu 7 maja br. wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Bogomołow wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w ZSRR A. Kirkowi „Uwagi Rządu ZSRR w związku z opracowanym przez USA projektem traktatu pokojowego z Japonią".

Rząd ZSRR stwierdza, że otrzymał w dniu 29 marca br. od rządu Stanów Zjednoczonych projekt traktatu pokojowego z Japonią i w związku z tym uważa za konieczne poczynić następujące uwagi:

1 Uwagi rządu radzieckiego dotyczą przede wszystkim nieprawidłowego przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

Rząd radziecki ogłosił w marcu br., że przygotowanie traktatu pokojowego z Japonią nie może być dokonane przez jakikolwiek jeden tylko rząd i nie może być wynikiem konsultacji tego rządu z innymi zainteresowanymi rządami, lecz powinno być dokonane wspólnie przez wszystkie te rządy, jak to przewidują odpowiednie porozumienia międzynarodowe. Mimo to rząd Stanów Zjednoczonych nie odstąpił od separatystycznych przygotowań traktatu pokojowego z Japonią, usiłując uzurpować sobie wyłącznie dla siebie to prawo, co stanowi naruszenie powziętych przez ten rząd zobowiązań w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią wspólnie z ZSRR, Chinami i Wielką Brytanią przy udziale innych państw zainteresowanych.

Już w 1947 roku rząd radziecki zaproponował zwołanie specjalnej sesji Rady Ministrów spraw zagranicznych w osobach przedstawicieli Chin, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii w celu rozpoczęcia przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Propozycja Związku Radzieckiego przewidywała także wciągnięcie do prac przygotowawczych przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonią. Jednakże zarówno ta propozycja jak i inne wznawiane niejednokrotnie wysiłki rządu radzieckiego, zmierzające do przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Japonią, nie dały pozytywnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych ignoruje konieczność zwołania zarówno Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, jak i konferencji dla omówienia tego traktatu.

Rząd radziecki uważa za konieczne specjalnie podkreślić niedopuszczalność odsunięcia Chin od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią. Wiadomo powszechnie, że w ciągu wielu lat Chiny były przedmiotem brutalnej agresji ze strony militarystycznej Japonii, że prowadziły one długą i ciężką wojnę przeciwko imperializmowi japońskiemu i że poniosły największe ofiary wskutek agresji japońskiej. Wobec tego jest rzeczą naturalną, że rząd Chińskiej Republiki Ludowej, będący jedynym legalnym reprezentantem narodu chińskiego, szczególnie jest zainteresowany w przygotowaniu traktatu pokojowego z Japonią i w ustanowieniu trwałego pokoju na Dalekim Wschodzie.

Rząd Stanów Zjednoczonych dąży do odsunięcia ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów od przygotowania traktatu pokojowego z Japonią oraz do wzięcia tej sprawy wyłącznie w swe ręce w tym celu, aby w sposób jednostronny narzucić Japonii w drodze dyktatu takie warunki traktatu pokojowego, jakich życzy sobie rząd Stanów Zjednoczonych, wykorzystując w tym celu zależność obecnego rządu japońskiego od amerykańskich władz okupacyjnych.

2 Uwagi rządu radzieckiego dotyczą, po drugie — tego, że amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią zawiera z punktu widzenia merytorycznego szereg niesłusznych założeń sprzecznych z istniejącymi już porozumieniami mocarstw.

Amerykański projekt traktatu pokojowego z Japonią ignoruje w takim czy innym stopniu zobowiązania mocarstw, wypływające z umów międzynarodowych.

W pierwszym rzędzie odnosi się to do zagadnień terytorialnych.

Projekt amerykański nie tylko nie zawiera gwarancji przeciwko odbudowie militaryzmu japońskiego, lecz nie przewiduje również w ogóle żadnych ograniczeń, jeśli chodzi o rozmiary japońskich sił zbrojnych. Rząd radziecki uważa, że jest to jednoznaczne z udzieleniem Japonii zezwolenia na odbudowę militaryzmu. Rzecz zrozumiała, że ten stan rzeczy nie da się w żaden sposób pogodzić z określonymi porozumieniami mocarstw w sprawie demilitaryzacji Japonii. Nie można także pominąć milczeniem faktu, że projekt amerykański nie określa żadnego terminu wycofania z Japonii wojsk okupacyjnych i jest wyraźnie obliczony na pozostawienie amerykańskich wojsk okupacyjnych i baz wojennych w Japonii również na okres po zawarciu traktatu pokojowego.

Należy do tego dodać, że już obecnie rząd Stanów Zjednoczonych wykorzystuje okupację Japonii przez swe wojska w innych celach niż te, jakie zostały uzgodnione przez państwa, które podpisały akt kapitulacji Japonii.

Wreszcie amerykański projekt ignoruje konieczność zniesienia ograniczeń, dotyczących swobodnego rozwoju pokojowej gospodarki Japonii.

Rząd radziecki ma inne jeszcze uwagi do projektu traktatu, które zamierza przedstawić na konferencji zainteresowanych mocarstw.

Wobec powyższego rząd radziecki proponuje:

I. Zwołać w czerwcu lub lipcu 1951 roku sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w składzie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Chin, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego dla przystąpienia do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią, mając na uwadze przyciągnięcie do prac przygotowawczych przedstawicieli wszystkich państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie z Japonii — z tym, że projekt traktatu pokojowego będzie przedstawiony konferencji pokojowej do rozpatrzenia.

II. Opracować traktat pokojowy z Japonią na podstawie deklaracji kairskiej, deklaracji poczdamskiej i porozumienia jałtańskiego, kierując się następującymi zasadniczymi celami:

a) Japonia powinna się stać miłującym pokój, demokratycznym i niezależnym państwem;

b) demokratyczne prawa ludności Japonii powinny być zabezpieczone i nie można zezwolić na istnienie jakichkolwiek organizacji politycznych, wojskowych lub paramilitarnych, których celem jest pozbawienie narodu japońskiego jego demokratycznych praw, analogicznie do tego, jak to przewiduje traktat z Włochami;

c) jako gwarancje przeciwko odrodzeniu militaryzmu japońskiego traktat powinien zawierać ograniczenie rozmiarów japońskich sił zbrojnych z tym, by siły te nie przekraczały wymogów obrony własnej, — analogicznie do tego, jak to przewiduje traktat pokojowy z Włochami;

d) traktat nie będzie przewidywał żadnych ograniczeń w dziedzinie rozwoju pokojowej gospodarki Japonii;

e) zniesione będą wszelkie ograniczenia w dziedzinie handlu Japonii z innymi państwami.

III. Traktat powinien przewidywać, że Japonia nie przystąpi do żadnej koalicji skierowanej przeciwko jednemu z państw, których siły zbrojne brały udział w wojnie przeciwko militarystycznej Japonii.

IV. Traktat musi przewidywać wyraźnie, że w ciągu najwyżej jednego roku po jego zawarciu wycofane będą z terytorium Japonii wszystkie wojska okupacyjne i że żadne obce mocarstwo nie będzie miało ani wojsk, ani baz wojennych w Japonii.

V. Sygnatariusze traktatu pokojowego z Japonią powinni osiągnąć porozumienie w sprawie poparcia przystąpienia Japonii do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Letni rozkład jazdy w kolejnictwie radzieckim

MOSKWA (PAP). Od dnia 21 maja w kolejnictwie radzieckim obowiązuje letni rozkład jazdy. Rozkład ten przewiduje znaczny wzrost ruchu pociągów na liniach dalekobieżnych i podmiejskich. I tak m. in. liczba pasażerskich pociągów dalekobieżnych wzrośnie o 18 pociągów na dobę. Moskwa otrzyma bezpośrednie połączenie kolejowe z 88 największymi miastami ZSRR. Na liniach dalekobieżnych kursują nowoczesne, komfortowe pociągi pośpieszne. Przed paru dniami na linii Moskwa — Leningrad uruchomiono ekspress motorowy, składający się z 6 nowoczesnych wagonów sypialnych konstrukcji metalowej.

O 340 wzrośnie liczba pociągów podmiejskich. W dyrekcji moskiewskiej kursować będzie o 78 pociągów więcej, niż latem ub. r.

2 okręty wojenne USA uszkodziła artyleria Koreańskiej Armii Ludowej

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że dwa amerykańskie okręty wojenne w Korei pancernik „New Jersey" i kontrtorpedowiec „Brinkley Bass" zostały podczas bombardowania portu Wonsan trafione i uszkodzone przez artylerię nadbrzeżną Koreańskiej Armii Ludowej. Wśród załóg obu okrętów są zabici i ranni.

200.000 armię tworzy Adenauer za zgodą mocarstw zach.

BERLIN (PAP). — Z Frankfurtu n. Menem donoszą, że amerykański wysoki komisarz Mc Cloy oświadczył na konferencji prasowej, że sprawozdanie o wynikach rozmów przedstawicieli mocarstw zachodnich z ekspertami wojskowymi „rządu" Adenauera przekazane zostanie w „dość bliskiej przyszłości" ministrom spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Według informacji prasy rzeczoznawcy wojskowi zachodnich mocarstw imperialistycznych po odbyciu narad z ekspertami adenauerowskimi, którzy rekrutują się — jak wiadomo — spośród byłych generałów hitlerowskich, porozumieli się, że „na razie" wystawiona ma być zachodnio-niemiecka armia kadrowa w sile 200 tysięcy ludzi.

FAKTY POTWIERDZAJĄ RAZ JESZCZE SŁUSZNOŚĆ STANOWISKA RZĄDU ZSRR

Rozpatrzenie palących problemów

w rodzaju paktu atlantyckiego i baz wojennych USA, może przyczynić się do poprawy stosunków między 4 mocarstwami i osłabienia napięcia międzynarodowego

PARYŻ (PAP). We wtorek odbyło się 58 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, na którym przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies.

Jak wiadomo, na poprzednim posiedzeniu, dzięki wysiłkom delegacji radzieckiej, usunięta została trudność związana z różnicą zdań na temat miejsca, jakie w porządku dziennym winien zająć punkt dotyczący demilitaryzacji Niemiec. Obecnie pozostała tylko jedna nie uzgodniona kwestia, mianowicie włączenia do porządku dziennego punktu o pakcie atlantyckim i amerykańskich bazach wojennych na obcych terytoriach, po czym można byłoby przystąpić do ustalenia kolejności wszystkich punktów porządku dziennego. Usiłując usunąć również tę przeszkodę, delegacja radziecka zaproponowała, aby sprawa paktu atlantyckiego oraz amerykańskich baz wojennych przekazana została jako nie uzgodniona Radzie Ministrów, która zadecyduje, czy należy ją włączyć do porządku dziennego.

Propozycja radziecka spotkała się ze sprzeciwem delegatów zachodnich, którzy również uporczywie bronili swego stanowiska, zwlekając tym samym z zakończeniem prac konferencji zastępców.

Odpowiadając przedstawicielom zachodnim, Gromyko stwierdził, że ich argumenty przeciwko przekazaniu Radzie Ministrów sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych jako sprawy nie uzgodnionej, są — jak to już niejednokrotnie wykazywała delegacja radziecka — najzupełniej nieuzasadnione i nieprzekonywujące. Dlatego też delegacja radziecka nie może ich zaakceptować.

Podkreślając, że Davies powtórzył stare twierdzenie, jakoby u podstaw paktu atlantyckiego leżały jakieś „obronne interesy" sygnatariuszy tego paktu, Gromyko oświadczył: Rządy trzech mocarstw zachodnich nie mogą chyba negować faktu, że utworzenie atlantyckiego ugrupowania państw i amerykańskich baz wojenych na obcych terytoriach dotyczy bezpośrednio zagadnienia poprawy stosunków między Związkiem Radzieckim a trzema mocarstwami zachodnimi — USA, Anglia i Francja. Tylko ślepi mogą nie widzieć, że w związku z utworzeniem atlantyckiego ugrupowania państw, pogorszyły się stosunki między Związkiem Radzieckim z jednej strony a USA, Anglią i Francją z drugiej. Oznacza to, iż rząd radziecki ma wszelkie podstawy, by domagać się rozpatrzenia tego zagadnienia na sesji Rady Ministrów.

I wreszcie — powiedział Gromyko — jeśli rządy USA, Anglii i Francji uważają, że pakt atlantycki zmierza do utrwalenia pokoju, to dlaczego obawiają się omówienia tej sprawy na sesji Rady Ministrów ?Dlaczego nie chcą, by sprawa ta była rozpatrywana? Rządy trzech mocarstw boją się widocznie faktów, które w wypadku merytorycznego rozpatrywania tego zagadnienia na sesji Rady Ministrów rząd radziecki niewątpliwie przytoczy.

Rząd radziecki — powiedział Gromyko — w tym celu właśnie sprawę tę wysuwa, aby omówić ją merytorycznie z punktu widzenia poprawy stosunków między czterema mocarstwami i osłabienia napięcia międzynarodowego w Europie.

Zagadnienie dogodności lub niedogodności rozpatrzenia tej sprawy dla tego lub innego rządu — powiedział Gromyko — winna ustąpić na plan dalszy. Kryterium dla nas winna być konieczność rozpatrzenia rzeczywiście palących problemów, które dotyczą napiętej sytuacji w Europie i polepszenia stosunków między czterema mocarstwami. Jedna z takich spraw jest właśnie sprawą paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą — oświadczył w zakończeniu Gromyko — że inne punkty porządku dziennego można uważać za uzgodnione w tej redakcji, w jakiej zostały one przytoczone w wariancie „b" propozycji trzech mocarstw tylko w tym wypadku, jeśli osiągniemy również porozumienie w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, podobnie jak osiągnęliśmy porozumienie w innej nieuzgodnionej sprawie, dotyczącej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Wysiedlenie dywersantów U. S. A. z Chin

PEKIN (PAP). Dziennik „Dadżunzibao" donosi, że władze bezpieczeństwa publicznego w mieście Czinan wysiedliły w dniu 19 bm. z Chin za działalność dywersyjną 2 Amerykanów Earla Humlina i Francis Humlin. Amerykanie ci przesyłali poufne informacje o Chinach do Stanów Zjednoczonych i Hongkongu, szerzyli prowokacyjne plotki, szkodzące Chińskiej Republice Ludowej i prowadzili propagandę w obronie agresywnej wojny imperializmu amerykańskiego w Korei.

STAN POGODY

Na ogół dość pogodnie, tylko miejscami, zwłaszcza w północnej części kraju, przejściowy wzrost zachmurzenia z zanikającymi przelotnymi opadami i ze skłonnościami do lokalnych burz.

TABELA WYGRANYCH I Krajowej Loterii Pieniężnej

4-ty dzień ciągnienia I-go rzutu

Wygrane po 50000 zł padły na Nr Nr 59590 69709 180 993.

Wygrana 30000 zł nadła na Nr 98288.

Wygrana 20000 zł padła na Nr 220047.

Premia 13000 zł padła na Nr 23431.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 135733 147171 198700.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 42966 47898 57342 94644 136905 177058 194414.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 1993 5963 12535 26947 38945 41705 45691 46479 52675 106003 113503 117010 121807 125220 126697 129080 145190 160143 163251 189743 190666 212946 213000.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 6901 7363 13173 39328 40082 61603 64530 68608 68847 72555 75498 76368 91800 105241 105622 111842 112971 114571 116506 116727 119837 123150 125706 129391 131953 132118 134321 140860 141994 142273 143757 146681 152778 153404 158318 160595 165232 171578 181703 181881 182020 183047 192299 193694 205862 212059 223434 226144 238174 238491 238864 241553 245843 247569.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 180 195 2001 3500 5621 5906 8213 9805 10861 12466 12801 14016 14328 14616 17537 17696 18044 18262 18887 20879 30373 31306 31852 33261 36260 39056 39512 40262 41969 43382 43390 43602 43756 45022 470039 47790 49828 49917 50002 52724 52865 54716 55069 56472 57215 57458 57543 57751 57892 60045 60753 63128 63448 69355 75968 83966 84011 88357 88852 90782 91241 93316 93713 93844 94178 94388 97292 98292 101319 104244 105508 106649 107598 108639 109194 110287 112830 114441 116337 117376 119042 120140 121040 121557 121566 124018 124177 124626 125214 126117 127036 128553 128810 128961 129255 130706 132229 132329 132549 1333703 134102 134458 135651 140157 141676 144915 145652 145865 146209 147887 149606 150990 152505 153012 153750 156228 156965 159025 169052 170413 172823 175212 178765 179654 179801 183025 184495 185008 187833 189661 190509 191328 193799 198175 198959 200997 201339 201366 202704 203442 204942 208400 208989 209465 210211 211642 211888 212096 213071 215711 217221 219806 223624 224316 224468 224596 224662 224750 225513 225845 229292 230346 230873 236833 237327 238958 239853 243988.

Wygrane po 200 zł padły na Nr Nr 2454 4701 5157 5644 6238 6405 6797 15158 17629 19387 30336 30566 31618 34124 38004 39494 45681 47155 48069 49037 51057 51304 54255 54780 56177 57659 58484 59016 59037 61665 61837 64089 64864 73579 74061 77095 77869 84288 89262 89566 91040 93492 96464 100347 102627 103342 103345 104813 105015 107993 112642 115930 117170 117643 118576 120462 120739 122093 122675 123098 126399 127176 127819 129702 132739 134880 135711 136977 139796 141656 143263 143629 143643 145498 146173 148139 151870 153616 154226 155714 156455 156876 160172 161179 161791 165443 166254 166751 167016 168805 170775 175014 177349 177359 178318 179689 180889 182764 183438 185918 193069 194117 194212 195916 196756 197051 197450 199205 199950 203060 203591 204852 205813 206371 206917 212753 213510 216533 216564 216732 218213 222332 228528 228720 229328 233734 234250 235326 237232 237720 238033 238105 239484 239947 241552 241575 243529 246457 247296 248501.

Dalszy ciąg podamy jutro

Ludność Madrytu protestuje

przeciwko reżimowi nędzy i ucisku

LONDYN (PAP) Według doniesień z Madrytu, wtorek 22 bm. stał się dniem niemego protestu mieszkańców stolicy Hiszpanii przeciwko faszystowskiemu reżimowi nędzy i ucisku.

Ulicami Madrytu krążyły silnie uzbrojone posterunki policyjne. Władze frankistowskie zarządziły ostre pogotowie policji. Oddziały wojskowe trzymane były w koszarach. Radio nawoływało mieszkańców do spokoju oraz rzucało pogróżki pod adresem niewidzialnego wroga.

W poniedziałek w Madrycie dokonano aresztowań. Wśród aresztowanych było dwu urzędników państwowych, których oskarżono o udział w kolportowaniu antyrządowych ulotek. O niespokojnych nastrojach donoszono również z innych okolic Hiszpanii, w szczególności z Barcelony i z kraju Basków.

*

PARYŻ (PAP) Prasa paryska podaje, że policja frankistowska dokonała ostatnio nowych masowych aresztowań w Madrycie, Barcelonie i w kraju Basków. Franko skoncentrował w stolicy uzbrojone oddziały „Falangi" i wszelkimi sposobami próbował odstraszyć ludność od udziału w demonstracji.

Rząd frankistowski zarządził w Madrycie stan wyjątkowy. Odwołano urlopy dla wszystkich żołnierzy i oficerów okręgu madryckiego. Wojsko zajęło punkty strategiczne. Sprowadzeni samolotami do Madrytu oficerowie i podoficerowie legii marokańskiej — w cywilnych ubraniach — wzmocnili oddziały policji. Z Andaluzji sprowadzono posiłki gwardii cywilnej.

Sport

PIŁKARZE WĘGIERSCY W KATOWICACH

Do Katowic przybyła druga reprezentacja piłkarska Węgier, która rozegra dziś mecz z reprezentacją Polski B na stadionie w Chorzowie.

Skład drużyny węgierskiej przedstawia się następująco: bramkarz — Geller (rez. — Karolyi), obrona — Takacs i Lorinc, pomocnicy — Zakarias, Kispeter, Kiss II, atak — Meszaros, Aszpirany, Szilagayi, Viragh, Egresi.

Węgrzy w środę po południu odbyli lekki trening na boisku w Chorzowie.

W stuku kielni i szumie transporterów rośnie nowa Bydgoszcz

Rozległy teren nad Brdą przy ul. Przemysłowej w Bydgoszczy przez wiele lat leżał odłogiem. Porywiste wiatry znad łęgnowskich pól i nadwiślańskich nizin przelatywały ze świstem, podnosząc z ziemi tumany pyłu. Licha piaszczysta ziemia rodziła tylko chwasty. Spora odległość od centrum miasta, brak komunikacji nie stwarzały warunków dla budownictwa mieszkalnego, dla urządzenia stadionu sportowego lub pływalni.

Tak mijały lata.

Aż przyszedł Plan 6-letni i jego wspaniałe perspektywy przebudowy i rozbudowy ekonomicznej Polski. Martwe do niedawna i puste tereny nad Brdą ożywiły się twórczą pracą. Setki kopaczy, murarzy, cieśli, stolarzy, elektrotechników, monterów uwija się dziś przy budowie kilku potężnych hal i magazynów,



Jan Kopański przy dźwigu

przyszłej pierwszej w Polsce a największej w Europie fabryki ekstraktów garbarskich.

W wiosennym słońcu czerwienią się silne mury powstających obiektów.

Murarz Klimczak jest dzisiaj szczególnie zdenerwowany i nie bez powodu. Pracuje w tym zawodzie już kilkanaście lat. Jest dobrym murarzem, wie o tym sam i wiedzą inni. Lekko i sprawnie układa cegłę pod sznur. Biało-szara warstwa zaprawy murarskiej znika szybko pod gładką, czerwoną warstwą cegły. Klimczak śpieszy się. Na nasze pytania odpowiada krótko — niechętnie.

— Wydaje im się... że mnie stare mu będą pod nosem jeździć — mruczy nie przerywając pracy.

— Niby kto? — pytamy.

— Jakto nie wiecie?... Edmund Stypa i jego pomocnicy: Balcer i Spychalski. Ale zobaczymy. Jeszcze robota nie zakończona.

Klimczak twardą szorstką ręką wziął następną cegłę i przymierzył pod sznur.

Młodzieżowa brygada murarska, Edmunda Stypy współzawodniczy z brygadą Klimczaka. I trzeba stwierdzić, że wyraźnie odnosi zwycięstwo. Z jednej strony młodzi niedoświadczeni chłopcy — z drugiej tzw. stara wiara. A jednak... No! Klimczak niełatwo się poddaje. Jest ambitny i uparty. Zobaczymy jakie wyniki przyniosą następne miesiące.

Stosując doświadczenia przodujących murarzy Związku Radzieckiego, budowniczych Warszawy i Nowej Huty — bydgoscy murarze pracują



Systemem trójkowym buduje się szybciej i lepiej.

coraz lepiej, coraz oszczędniej.

Patrzymy na transportery i wyciągi oraz na potężną radziecką betoniarkę.

— Od niedawna pracują te maszyny — mówi przodownik pracy Jan Balcer. Jeszcze w styczniu większość czynności przy dostawie zaprawy murarskiej i cegieł na budowę wykonywano ręcznie. Tempo pracy było leniwe. Murarze z pierwszego piętra wołali o materiał. Robota szła jak po grudzie. Cegły powoli wędrowały na górę. Robotnicy obsługujący dźwig nie szczędzili wysiłków, ale nie byli w stanie zaspokoić zapotrzebowań murarzy. Maszt dźwigowy był wadliwie zmontowany. Materiał trzeba było bardzo ostrożnie podawać. Wadliwe ustawienie dźwigu groziło nieszczęśliwym wypadkiem. Robotnicy pracujący przy windzie zniechęcali się do roboty i stale malała ich wydajność pracy.

Kazio Kujawa, pracujący przy windzie, pewnego dnia rozgniewał się. Patrząc na chwiejący się maszt zaklął i powiedział:

— Czas najwyższy z tym skończyć i po chwili rzekł do kolegi: Moi drodzy windę trzeba inaczej zmontować. Musi być ona silniej ustawiona, maszt dźwigowy należy solidnie przyczepić do muru. Gdy koledzy robili zdziwione miny Kazio oświadczył: Moja w tym głowa... Zrobię tak, że winda będzie pracowała jak nowa.

Po skończonej pracy gdy wszyscy robotnicy opuścili budowę, Kazio zainteresował się konstrukcją dźwigu, zbadał przyczyny jego wadliwej działalności i zadowolony opuścił budowę.

Przez cztery dni po normalnych zajęciach wraz z kilkoma chętnymi robotnikami pracował nad należytym ustawieniem dźwigu, jego przymocowaniem i usprawnieniem niektórych konstrukcji. Po skończonej pracy okazało się, że dźwig funkcjonował doskonale, a maszt przestał się kiwać. Robotnicy zatrudnieni przy dźwigu zaczęli wydajniej pracować. Podobała im się robota Kazia. Podobał im się dźwig dobrze ustawiony.

— O! Teraz jest znacznie lepiej niż było jeszcze przed kilkoma miesiącami. Są transportery, są podnośniki, praca została w większości zmechanizowana — dodaje przodownik pracy Stanisław Ciemny — chociaż jest jeszcze sporo niedomagań, których nie udało się nam przezwyciężyć.

— Dotkliwie odczuwamy zwłaszcza brak żelaza do budowy konstrukcji metalowej. Centrala Żelaza i Stali w Sosnowcu nie zawsze w terminie wywiązuje się ze swoich zobowiązań. Ostatnio z powodu braku żelaza trzeba było część robotników przenieść do innej roboty, co rzecz jasna, wpływa hamująco na realizację samych planów.

— A w zimie?... Jak jest w zimie na budowie ?— rzucamy pytanie.

— W Polsce Ludowej zerwano z sezonowością w budownictwie. — Przed wojną, późną jesienią życie na budowach zamierało. Okres zimowy, był okresem zupełnego zastoju. Mury nie rosły. Murarze cierpieli nędzę i głód, z utęsknieniem oczekując wiosny. Dzisiaj... zima, czy lato to obojętnie. Robota jednakowo idzie naprzód.

— Cztery kondygnacje potężnego obiektu przemysłowego 100 tys. metrów sześciennych wykonaliśmy właśnie w zimie. Z całej Polski przyjeżdżali do nas murarze, technicy, inżynierowie — aby popatrzeć jak my to robimy... Uczyć się od nas.

Wszyscy nasi czytelnicy są ciekawi jak wy to robicie.

— A no po prostu. Podgrzewamy wodę i żwir przy pomocy lokomobili, którą zbudowaliśmy ze złomu znalezionego w PGR-ach. Poza tym trzeba obudowywać betoniarki i ogrzewać je aby nie zamarzały. Jest przy tym sporo roboty — ale wyniki są rzeczywiście bardzo dobre — mówi Antoni Minor.

— Nie jest to zresztą wyłącznie nasz pomysł — dodaje jeden z robotników. — Czerpiemy pełną garścią z doświadczeń murarzy radzieckich i naszych warszawskich kolegów. Były i właściwie jeszcze są trudności ze zdobyciem lokomobili. Bolączka ta stała się źródłem wielu pomysłów racjonalizatorskich. Najpożyteczniejszym jest pomysł Tadeusza Nagórskiego, który skonstruował specjalny piec do podgrzewania żwiru i wody. Proste i tanie jest urządzenie tego pieca. Może on być i z pewnością będzie zastosowany na każdej budowie. Nie będziemy musieli uganiać po PGR-ach za lokomobilami.

W Pomorskich Zakładach Budowy Maszyn w Bydgoszczy stoimy przy bloku który buduje sławna już dziś na całą Polskę brygada Mariana Wasilewskiego, murarza, który wykonuje 697 proc. normy. Brygada ta na 14 dni przed terminem wykonała prace zlecone.

Murarz Wasilewski, młody sympatyczny człowiek o jasnym spojrzeniu jest skromny i małomówny.

— Zrobiło się — mówi. — Jak pani widzi.

— Nie mieliście żadnych trudności?

— Trudności?... Tych nigdy nie brak — a najgorsza rzecz, to ta dokumentacja... Chyba by już wszystko dawno było gotowe, gdyby tam w Warszawie i Krakowie, w Łodzi i w Katowicach pospieszyli się z tą dokumentacją.

— To prawda — dodaje racjonalizator Michał Bąk. — Ile to czasu zmarnowano na czekanie za papierami. Nie spieszą się, czy co?... My tam dobrze nie wiemy jak to jest?

Kilka dni temu byli u nas koledzy z Zakładów Sodowych w Mątwach i opowiadali, że u nich z tą dokumentacją to prawdziwa tragedia. Przez pełne dwa kwartały inwestorzy nie przysyłali dokumentacji, co z kolei nie pozwalało właściwie zaplanować podziału ludzi, materiału na budowę i ustalić terminarza prac.

Nielepiej pod tym względem przedstawia się sytuacja na terenie budowy Wytwórni Lekkich Betonów „Siporex". Szereg obiektów jest na ukończeniu — a dokumentacje mają nadesłać dopiero... w sierpniu.

Murarze, kopacze, technicy widzą te niedociągnięcia... i słusznie się oburzają.

— Na brak biurokracji w naszym Centralnym Zarządzie — nie możemy się uskarżać — opowiada przodownik pracy Jan Krygier. Zasypują nas dosłownie różnymi wykresami, ankietami, wykazami, które codziennie trzeba sporządzać. Jest to prawdziwa plaga, która kradnie cenny czas i niszczy nerwy człowiekowi. Trzeba dodać, że mimo niedociągnięć i trudności nasza załoga Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Woj. Bydgoskiego przekracza plany miesięczne, a w Czynie 1-Majowym dała ponad plan produkcję wartości 700 tys. zł.

*

W promieniach majowego słońca błyszczą opalone sylwetki robotników. Szybko rosną ściany nowych hal i magazynów. Murarze Bydgoscy, kładą silny fundament nowej socjalistycznej Ojczyzny.

T. M.

Przed „Międzynarodowym Dniem Dziecka"

WALCZĄC O POKÓJ walczymy o szczęście naszych dzieci

Rok 1937. W zaułkach wielkich miast czai się proletariacka nędza. W wilgotnych, zatęchłych suterenach żyją blade, chore na krzywicę dzieci. Dzieci, które wychowuje ulica. Głodne, ob-



W słonecznych, jasnych żłobkach i przedszkolach rośnie najmłodsze pokolenie Polski Ludowej, rosną szczęśliwe dzieci, które nie zaznają już głodu, nędzy i wojny. Foto — IKP

darte, często bezdomne. Dzieci, stojące na krawędzi przestępstwa.

Przez cały dzień rozbrzmiewają ochrypłe, dziecięce głosy:

— Kurier Czerwony, Kurieeer!...

Gruźlica chwyta je złowrogimi mackami, na płucach osiada wielkomiejski kurz. Daleko gdzieś jest Jurata, są szczyty górskie, sanatoria i uzdrowiska. Daleko gdzieś jest zielony las, są łąki, jest czyste, zdrowie powietrze. Daleko, bardzo daleko.

Tu krzewi się nędza. Wyziera z nor przeludnionych „Pekinów", płynie cuchnącymi rynsztokami, pleni się bujnie na śmietniskach. Tu jest głodny, monotonny świat. Bez przyszłości, bez uśmiechu.

Miniony dziś bezpowrotnie świat, w którym dziecko robotnicze jedno tylko miało miejsce: na ulicy, w rynsztoku, w suterenie.

Rok 1951. Bydgoszcz. Przedszkole TPD nr 11 przy ul. Markwarta. Trafiamy właśnie na obiad. Wszystko lśni czystością. Przy maleńkich stołach siedzi dziatwa. Uśmiechnięte, zdrowe, zaokrąglone twarzyczki. Smaczne, obfite, pożywne jedzenie. Po obiedzie drzemka. W czyściutkiej sypialni rzędem stoją małe łóżeczka. Pod wełnianymi kocykami śpią dzieci.

Za oknami wiosna. Gdzieś w fabrykach, w biurach, na budowach pracują rodzice. Są spokojni. Wiedzą, że dzieci są pod troskliwą, fachową opieką, że są syte, zdrowe i zadowolone. Wiedzą, że nikt i nic nie zakłóci dziecięcego snu.

Potem podwieczorek. Jadalnia rozbrzmiewa wesołym gwarem.

Nigdzie nie dojrzysz tego, co było kiedyś. Odeszło bezpowrotnie. Jedynie gdzieś na dnie pamięci dorosłych tkwi wspomnienie tamtych lat — lat głodu i poniewierki, lat nędzy i bezrobocia, lat, w których tak rzadko widziało się uśmiech na twarzy proletariackiego dziecka.

Rok 1951. Kwitną pożary nad bohaterską Koreą. Na ulicach koreańskich miast, na szosach, na polach i drogach — maleńkie dziecięce trupki. Bezdomne, głodne dzieci czają się w ruinach. Nie ujrzysz na ich twarzach uśmiechu. Wojna, nieszczęście, głód, strach, śmierć matki, śmierć ojca — wycisnęły na nich bolesne, trudne do zatarcia piętno.

Rok 1951. Ogłupiające „komiksy", miniaturowe bomby i pistolety, demoralizujące broszury, które opiewają gangsterów i bandytów — oto pokarm dzieci amerykańskich. Jaki siew, taki plon. A więc w przyszłości: defraudacje, napady. Samobójstwa, zbrodnie. A więc w przyszłości jakaś inna Korea. Dzieci amerykańskie żyjące w atmosferze przestępstwa, zarażone bakcylem zbrodni.

Rok 1951. Chude, obdarte, głodne dzieci na ulicach Rzymu, Madrytu, Paryża. Na rogach ulic, na skwerach, pod mostami, w parkach. Czyszczą buty, kradną, żebrzą.

Wokół nich blichtr wielkich stolic. Neony, reprezentacyjne gmachy, bogate sklepy.

Daleko gdzieś jest Biarritz, są szczyty Alp, sanatoria i uzdrowiska. Daleko gdzieś są nadmorskie plaże, są wsie, łąki i lasy. Daleko, bardzo daleko.

Tu krzewi się nędza.

Tak, jak u nas kiedyś. Ale i tam nastąpi zmiana. Świat toczy się naprzód. Nic go nie powstrzyma. Nic nie zachowa ustrojów, które dla dzieci mają jedynie ulice, śmietniki i rynsztoki.

Budujemy żłobki, przedszkola, szkoły. Wysyłamy dziatwę na obozy i kolonie. Otworzyliśmy przed nią uzdrowiska i lecznice. Udostępniliśmy jej góry i morze. Przybliżyliśmy do niej Krynicę, Juratę, Rabkę.

Dajemy dziecku rozrywkę, zabawę, naukę. Od najmłodszych lat zaszczepiamy w nim szacunek do ludzkiej pracy, pragnienie wiedzy, miłość do piękna, nienawiść do zła. Chcemy wychować nasze dzieci na świadomych obywateli, na szermierzy sprawy postępu i pokoju, na budowniczych nowego, lepszego świata.

Bo dzieci — to nasz największy skarb. W ich rękach znajdą się kiedyś losy i przyszłość naszej pięknej Ojczyzny.

Jesteśmy w przedszkolu przy ulicy Markwarta. W jadalni pełno dzieci. Sześcioletnia Lilka Feldfeber i siedmioletni Wiktor Szymłowski, nie pamiętają swoich tatusiów. Zginęli na frontach ostatniej wojny.

Wspomnienie wojny — obcej im przecież zupełnie — spędza uśmiechy z dziecięcych twarzyczek.

— Widziałem wojnę w kinie — mówi z powagą siedmioletni Jurek Książe — widziałem, jak tam zabili jednemu chłopcu mamusię i strasznie płakał...

Dzieci lękają się wojny. My wojny nie chcemy. Gdyby wróg zaatakował naszą ziemię wyjdziemy mu naprzeciw, stawimy mu opór, złamiemy i zdruzgoczemy jego siłę. Wiemy o tym, bo znamy naszą moc, lecz mimo to — wojny nie chcemy.

Dla siebie, dla świata, dla naszych dzieci pragniemy pokoju. Daliśmy temu wyraz w Plebiscycie, udowodniamy to naszą codzienną pracą.

Jot.

W cieniu tysiącleci

Co pewien czas prasa i radio donosi o wykopaliskach na terenie Pomorza. Wiekowe, tysiącletnie groby wyrzucają swoją zawartość pod słońce, na światło dnia. Sygnały przychodzą zewsząd, jest ich coraz więcej. Kustosz Działu Prehistorii Muzeum Pomorskiego w Toruniu mgr Zielonka ma ręce pełne roboty. Wystarczy tylko nadmienić, że już w maju br. (w ramach czynu 1-Majowego) wykonano roczny plan uzupełniania zbiorów. Pozyskano mianowicie w tym okresie 350 cennych przedmiotów ceramiki. Oto niespodziewany dar ziemi pomorskiej i wielkopolskiej. Wiadomo przecież, że w Toruniu formuje się dział prehistorii przy Muzeum Pomorskim, że dzięki grzebaniu w materiałach naukowych i mrówczej pracy przy katalogach — zdołano nadać wartość naukową blisko 19 tysiącom nagromadzonych eksponatów.

LACHMIROWICE MÓWIĄ...

Prawdziwą „sensacją" dla prehistoryków toruńskich było ostatnie wykopalisko w Lachmirowicach koło Kruszwicy. Przedmioty tam wydobyte świadczą o wysokiej kulturze materialnej ówczesnej ludzkości (2—3 wiek naszej ery), która nie zadawalała się wyrobami własnej produkcji, ale importowała wiele rzeczy z terenu ówczesnego Cesarstwa Rzymskiego. Słynęły wówczas wyroby włoskie z Kapui. Osada Lachmirowicka leżała na szlaku bursztynowym, na skrzyżowaniu dróg wodnych i lądowych. O przedsiębiorczości jej mieszkańców świadczy fakt, że posiadali oni tak bogate i wykwintne uzbrojenie, jakiego części wydobyto z grobów. Byli oni zamożni, ponieważ z „lekkim sercem" potrafili składać do grobu pogięte ostrza broni (zwyczaj rytualny). Zwracają uwagę brązowe okucia, wiadra zdobione swastykami, względnie wycięte w postaci półksiężyców. Formy te miały znaczenie magiczne. Bardzo bogato reprezentowana tu jest ceramika występująca w dwudziestu pięciu formach, pięknie ozdobiona, wykonana ze szlamowanej gliny. **Najbardziej charakterystyczne jest to, że rytuał pogrzebowy jak i formy ceramiczne nawiązują do starych tradycji łużyckich, prasłowiańskich.** Ceramika jest wprawdzie potłuczona (przy paleniu zmarłego na stosie tłuczono wszystkie jego naczynia), ale w pracowni konserwatorskiej da się z niej wiele uratować.

Oglądaliśmy więc ostrogi z ciężkimi kolcami, groty, szczątki mieczów i noży, igły, ozdoby, części tarcz, części kociołków, pucharków, sitek do wina.

Wszystko sczerniałe, na niektórych przedmiotach pozostał ślad rytualnego płomienia. Ogień pozlepiał poszczególne części wydobytych przedmiotów. Tak — tu się czuje zapach tysiącleci, widzi się na własne oczy drogi kultury materialnej. Lachmirowice mówią. **Formy naczyń (zwłaszcza większych) przechodzą do czasów wczesno-historycznych co świadczyłoby o długotrwałym osadnictwie naszych przodków.**

OD ADOLFINA — PO KRUSZWICĘ...

Podobne cmentarzysko znajduje się na terenie powiatu aleksandrowskiego w Adolfinie, skąd Muzeum Pomorskie nabyło szereg zabytków w postaci broni. Zdobyto także do zbiorów zabytki z epoki kamiennej. Pozyskano cenną ceramikę z okresu kultury łużyckiej.

Trwają więc poszukiwania na cmentarzyskach Pomorza i Wielkopolski. Rośnie nasza wiedza o kulturze materialnej tych pokoleń, po których zostały urny i strawione przez płomień groty. Jest to szyfr tajemniczej ziemi. A ludzie coraz lepiej czytają ten szyfr...

Krystyn.

Traktorami do teatru

Gdańsk, w maju.

Zamigotały wstążki, krakowskie spódniczki frunęły w górę, nogi wybiły ostatniego hołubca i zespół baletowy Domu Kultury Zw. Zaw. Pracowników Rolnych w Nowym Dworze Gdańskim wybiegł ze sceny. Dziewczęce policzki płoną rumieńcami, chłopcy ocierają spocone czoła.

— Ale się tańczyło! — woła szczupła blondyneczka Teresa Bielecka, córka robotnika ze spółdzielni pracy „Żuławianka", 15-letnia primabalerina baletu Domu Kultury. — Ale dobrze nam poszło! Nie pomyliliśmy się ani razu!

Dalsze słowa Tereski zagłuszają brawa, którymi publiczność hojnie nagradza występ taneczny. Widownia jest pełna. O liczbie widzów imprezy, mówi najlepiej kilkanaście traktorów z przyczepkami, zgromadzonych przed Domem Kultury. Traktorami do teatru przybyli bowiem robotnicy rolni z 50 żuławskich PGR-ów i traktorzyści ze swymi brygadami. Z Nowego Dworu Gdańskiego spotkała się młodzież szkolna z uczniami Państw. Szkoły Instruktorów Domu Kultury na czele, a także świat pracy z miasta. Piękną salę nowodworskiego Domu Kultury wypełnia ponad 2.000 osób.

Brawa po udanym występie baletowym nie milkną. Balet bisuje. Osiemnastoosobowa orkiestra złożona z robotników i pracowników umysłowych Nowego Dworu, rozpoczyna dziarskiego oberka opoczyńskiego. Dyrygent Franciszek Mucha umie utrzymać tempo! A balet, stworzony przez Olgę Sławską, kierowany obecnie przez Marię Dowgird, nie robi wstydu swoim nauczycielkom.

— Jesteśmy wszystkie córkami żuławskich robotników i chłopów — swobodnie zwierzają się młodziutkie tancerki. — Każda z nas kocha taniec i pragnie kształcić się w kierunku artystycznym. Dlatego nie mamy dosyć słów radości i wdzięczności za to, że możemy tańczyć na scenie naszego robotniczego teatru.

W tryskającej młodością i pogodą grupce tancerek szybko nawiązujemy bliższe znajomości. Największa nadzieja zespołu tanecznego, to utalentowana Alina Chmielewska, córka biedniaka z Tugi.

— Dojeżdżam na próby i występy 10 km rowerem, — mówi Alina. — Gorzej, że teraz matka zachorowała i sama muszę zająć się rodzeństwem, ojcem i chorą matką — całym domem! Ojciec właśnie przeniósł się z Tugi do Gronowa pod Malborkiem. Stamtąd już w ogóle nie będę mogła dojeżdżać. To dla mnie okropne. Kocham taniec, zwłaszcza ludowe tańce radzieckie, które tańczę solo. Nie wiem, co teraz zrobię?

Może warunki rodzinne ulegną poprawie i Alina Chmielewska jednak będzie mogła tańczyć. Tymczasem balet Domu Kultury uzupełnia stale swoje kadry. Dostęp ma tu każdy. Z obecnego zespołu wyróżniają się zdolnościami i pracowitością wspomniana już przez nas Teresa Bielecka i jej imienniczka córka robotnika Teresa Szaszewska, Zdzisława Wierzchowska, córka ekspedientki MHD i dwie półsieroty: Olga Kisielewska i Rena Taborczykówna. Nie brak też talentów choreograficznych i między młodzieżą męską. Kontysta, Brunon Bielecki ma nawet wkrótce zostać instruktorem tanecznym Domu Kultury. Zespół baletowy przygotowuje obecnie taniec-pantomimę. Szczególnie ciekawy jest fragment tańca chłopów i robotników, zawierający w sobie elementy buntu i protestu przeciwko krzywdzie robotników i niedoli chłopów.

Ale przecież nowodworski Dom Kultury to nie tylko balet. To stuosobowy chór, osiemnastoosobowa orkiestra, 10-osobowy zespół orkiestralny dziecięcy, to bardzo już wyćwiczony i zgrany zespół teatralny. Właśnie zespołowi teatralnemu należy się kilka specjalnych słów. Pracą nad młodymi aktorami dzieIą się w Nowym Dworze Gdańskim dwaj fachowcy, byli aktorzy i reżyserzy warszawscy: Stanisław Biernacki i Stefan Siepiński. Po kilku miesiącach prób wystawili oni właśnie polską sztukę współczesną Słotwińskiego i Skowrońskiego „Przyjmujemy o 8.30". Najbliższe planowane na czerwiec i lipiec premiery, to „Przyjaciele" — znana publiczności Gdańska i Gdyni radziecka komedia Uspieńskiego oraz „Zemsta" Fredry.

— W naszym zespole artystycznym zebraliśmy 26 entuzjastów teatru, — mówią kierownicy zespołu. — Są oczywiście i mężczyźni i kobiety, jest też młodzież. Nie chcemy wystawiać cenzurek członkom naszego zespołu, ale warto podkreślić talent i pracowitość robotnic ze spółdzielni pracy „Odbudowa" Elżbiety Grabowskiej i Zofii Miszkurkówny, działaczki Ligi Kobiet Śliezekowej, robotnicy Siemienieckiej.

W głównych rolach męskich występuja w naszych sztukach: strażak Stefan Żmurko, robotnik Jan Obst, pracownik „Żuławianki" Piasecki. Dzięki nim wszystkim Nowy Dwór posiada własny robotniczy teatr.

Oglądając Dom Kultury, zaznajamiamy się też bliżej z zespołem plastyków amatorów, kierowanym przez artystkę-malarkę Zofię Lipińską i papieroplastyka Mieczysława Bierżańskiego. Wśród plastyków przeważa młodzież robotnicza i chłopi. Jest wielu istotnie uzdolnionych grafików, akwarelistów i utalentowanych specjalistów papieroplastyki, którym wiele w dziedzinie dekoracji zawdzięczają świetlice PGR-ów na Żuławach.

— Nasz Dom Kultury to wspólna wielka świetlica całych Żuław Gdańskich, — kończy kierownik Tadeusz Wilga, oprowadzający nas po całym gmachu. — Zespół stale jest na wyjazdach w teren, aby wieczorami, po zwykłych zajęciach, dać w jednej z 50 świetlic Żuławskich przedstawienie, złożone ze śpiewu, muzyki, recytacji i tańca. Widowiska nasze obejrzy ponad 30 tysięcy ludzi, głównie robotników rolnych, tych, którzy w święta traktorami przyjeżdżają do nas po rozrywkę i kulturę, a którym my ze swojej strony chcemy pokazać, jak przy dobrych chęciach i pracy można rozwinąć życie świetlicowe i ile ono może dać pożytku i radości. (dz).

Nowe typy maszyn

dla gospodarki rolnej ZSRR

Lenin u progu władzy radzieckiej mówił o tym, aby dać wsi 100 tys. traktorów. Dziś tylko w ciągu pięciolatki powojennej wiejska gospodarka otrzymała 536 tys. traktorów, 93 tys. kombajnów, 341 tys. traktorowych pługów, 254 tys. siewników traktorowych, 249 kultywatorów traktor. i wiele innych maszyn. Równocześnie z ilościowym nasyceniem terenu mechanicznym sprzętem uzyskano i wysoką jego jakość, wypróbowano i przystąpiono do masowej produkcji 150 nowych maszyn rolniczych o dużej wydajności.

Po ostatniej wojnie radzieccy uczeni skonstruowali dla Państwowych Ośrodków Maszynowych pierwszy na świecie traktor elektryczny Traktory elektryczne mają zastosowanie w rejonach zelektryfikowanych i są pod każdym względem ekonomiczniejsze.

Park kombajnowy też zwiększył się Szczególnie cennym jest „Staliniec 8". Zmechanizowano pracę zbierania zboża na polu, potem oczyszczanie i suszenie samego ziarna. Po wojnie skonstruowano wielką ilość nowych maszyn do uprawy bawełny, koksagyzu, buraków cukrowych, lnu i innych. Od 1949 r. pracuje maszyna do zbioru bawełny „Sch m - 48". W ciągu dnia ta maszyna zbiera 50 cetn. surowca-bawełny. Nowy kombajn do zbioru buraków „SK M - 3" pięciokrotnie skraca pracę. Skonstruowano wąsko-rzędowy siewnik, podnoszący urodzaj o 20 proc. Specjalny siewnik do kukurydzy. słonecznika zmniejsza rozchód ziarna i 50 proc. zwiększa urodzaj. Są maszyny do sadzenia lasu, samochodowe kosiarki „KS — 10", zdolne skosić w ciągu jednej zmiany 60 ha łąki. Dla hodowli zwierząt domowych skonstruowano automatyczne pojarki, aparaty do dojenia, do strzyżenia owiec.

Równocześnie ze wzrostem technicznego sprzętu wyrosła wielka armia mechaników, traktorzystów, doskonale obeznanych z maszynami i stale pracujących nad ich ulepszeniem.

Co o wojnie i pokoju mówią sieroty

Trwa Plebiscyt Pokoju. W okresie tym najgoręcej sprawę pokoju popierają ci, których wojna dotknęła najboleśniej, pozostawiając im w spuściźnie sieroctwo.

Udajemy się do Domu Dziecka w Bydgoszczy, by posłuchać, co na temat Plebiscytu mówią jego wychowankowie. Nie jesteśmy tu po raz pierwszy. Mamy tu swych dawnych znajomych. Pytamy się o nich, pytamy się przede wszystkim o Zenka Kwiatkowskiego, gdyż tragedia jego wielkie w swoim czasie wywarła wrażenie w Bydgoszczy.

Pewnego dnia przed dom, w którym mieszkał obrońca prawny Kwiatkowski, zajechało auto z gestapowcami. Był pomiędzy nimi „porucznik Jabłoński", który przedtem przychodził do Kwiatkowskich, udając ofiarę prześladowań niemieckich. Obecnie nazywał się Herr Müller. Gestapowcy zakuli Kwiatkowskiego w kajdany, zrzucając go po schodach z drugiego piętra. Do jego rozpaczającej żony Müller oddał 3 strzały, po czym zabrali z sobą 8-letnie dziecko. Aresztowano całą, bardzo liczną rodzinę Kwiatkowskich. Nikt z nich nie wrócił. Aresztowano również lokatorów domu. Dziecko, które zostało w jednej chwili samiutkie na świecie, gestapowcy wypuścili po 2 miesiącach. Poszło do znajomych. Potem było w Domu Dziecka. A teraz?

— Jest w marynarce, odpowiada z dumą kierownik Domu Dziecka, Stobrawa.

— A Krysia Rybarczyk, Henia Wiśniewska, Czesia Tomczak?

— Dorosły, usamodzielniły się, wyszły za mąż.

Pozostało jednak jeszcze kilku dawnych znajomych. Prawie że ich nie poznałam, bo w międzyczasie zmężnieli.

Wysoki, śniady Jurek Orewczyk, syn lekarza ze Lwowa stracił podczas wojny rodziców. Kąt znalazł u dozorcy domu. Miał wtedy tyleż lat, co i Zenek Kwiatkowski. Ciężkie przeżył chwile, zanim znalazł się w Domu Dziecka.



Młodzież spontanicznie podpisuje karty Narodowego Plebiscytu Pokoju.

— Obecnie zdaję maturę — mówi Jurek i bardzo pragnę dostać się na Politechnikę. Chciałbym studiować, chciałbym być inżynierem i budować Polskę. Dlatego też protestuję przeciwko wojnie i z radością złożyłem swój podpis na Karcie Pokoju, gdyż nie chcę, by nowa wojna pozbawiła mnie i tysiące młodzieży możności uczenia się i zburzyła naszą radość, chęć do nauki, życia i pracy.

Arsen Butt-Hassein jest mimo swego egzotycznego nazwiska Polakiem. Urodził się na Polesiu, matkę stracił w wojnie, a ojca wraz z innymi 12 Polakami rozstrzelali hitlerowcy za pomoc, udzieloną partyzantom radzieckim. Sam znalazł się w Domu Dziecka w Bydgoszczy. Obecnie uczy się w Państwowej Średniej Szkole Technicznej.

— Tu w Domu Dziecka bardzo o nas dbają — mówi Arsen, — możemy kształcić się, ale... Czyż ktokolwiek może zastąpić rodziców. Toteż chyba nikt tak jak my sieroty nie współczuje losowi dzieci koreańskich, nikt tak bardzo jak my nie pragnie, by został utrzymany pokój.

Janusz Bieniewski z Ostroga n. Horyniem jest w Domu Dziecka wraz z dwoma jeszcze braćmi i siostrą. Jest absolwentem Państw. Ogniska Techn. Plastyczn. i obecnie kończy Liceum Miernicze.

— Wkrótce zdaję maturę — mówi — i zamierzam studiować w Gdańsku architekturę. Będziemy się uczyć i pracować. Chcemy jednak uczyć się i pracować w pokoju. Po maturze rozpocznie się dla nas nowe życie i chcemy, by nam przyszłość zaoszczędziła tego, cośmy przeżyli w dzieciństwie, by inne dzieci nie spotkał nasz los: utraty obojga rodziców.

Wanda Karnowska z Trzebienia, pow. bydgoskiego liczy lat 15, a już nie ma ani ojca, ani matki. Nie zginęli oni wprawdzie jako ofiary wojny, ale Wandzia niemniej boleśnie odczuwa ich stratę.

— Zdaję sobie sprawę — mówi — jakim nieszczęściem jest wojna i dlatego wszyscy z zapałem braliśmy udział w Plebiscycie Pokoju.

Waleria Drygałowa

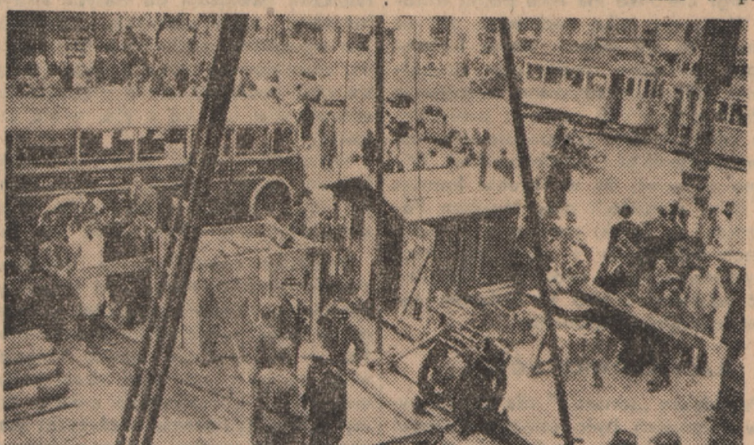
List z Budapesztu

Metro pod Dunajem

W pięknej stolicy Węgier, w Budapeszcie, podobnie jak w Warszawie buduje się nowe metro. Nie wielu ludziom zapewne wiadomo, że pierwszą na kontynencie europejskim miejską kolej podziemną zbudowano właśnie w Budapeszcie. Już w 1896 roku, a więc jeszcze przed Paryżem i Nowym Jorkiem stolica Węgier mogła szczycić się „cudem" techniki, mimo, że konstrukcja jego była bardzo prymitywną, a długość wynosiła zaledwie 3 kilometry.

JEDYNE WYJŚCIE

Budapeszt zmienił się jednak przez pół wieku. Szalony rozrost stolicy Węgier wyłonił nowy problem. Jak w każdym mieście, które przekroczy liczbę miliona mieszkańców, zaczęły się kłopoty z komunikacją. Liczba pasażerów przewożonych tramwajami i autobusami wzrosła w porównaniu z latami przedwojennymi o sto kilkadziesiąt procent. Problemu budapeszteńskiej komunikacji miejskiej nie rozwiązała nawet założona w końcu 1949 r. sieć linii trolleybusowych. Pozostało jedyne wyjście: budowa nowego metra. Ujęta jako jedna z pierwszych i najważniejszych inwestycji węgierskiej pięciolatki jest już od ubiegłego roku w stadium realizacji.



Na najruchliwszych ulicach Budapesztu już przed rokiem pojawiły się osobliwe wieże. Przy ich pomocy stolica Węgier, licząca już półtora miliona mieszkańców, rozpoczęła budowę nowej kolei podziemnej. Budapeszteńskie metro będzie jednym z najnowocześniejszych w Europie.

Plany przewidują, iż metro budapeszteńskie składać się będzie z trzech głównych linii. Jedna połączy północny kraniec miasta z południowym, druga wschód z zachodem. Obie przebiegać będą w linii prostej, przecinając się w śródmieściu. Trzecia linia okrężna, połączy końcowe stacje pierwszych dwu linii.

WSCHÓD — ZACHÓD W 16 MIN.

Zanim ustalono trasę kolei podziemnej, węgierskie Ministerstwo Komunikacji szczegółowo przeanalizowało stopień nasilenia ruchu pasażerskiego w mieście. Okazało się, że największy ruch panuje na liniach komunikacyjnych biegnących ze wschodniego krańca miasta na zachodni. Na pierwszy plan wysunięto więc budowę linii metra Wschód — Zachód. Połączy ona dworzec kolejowy tzw. Południowy z nowym Stadionem Ludowym, którego budowa również ukończona zostanie w planie 5-letnim.

Aby dzisiaj dostać się ze Stadionu Ludowego na Dworzec Południowy trzeba jechać tramwajem całą godzinę. Autobusem podróż ta trwa 35 minut. Według obliczeń metro przebiegnie tę trasę w 16 minutach! Z obecnych linii komunikacyjnych kursujących ze wschodu na zachód Budapesztu, korzysta dziennie 80 tys. pasażerów. Są nimi w 90 procentach ludzie pracy. Uruchomienie metra zaoszczędzi im rocznie około 6 milionów godzin roboczych. Oto jedna z cyfr ilustrujących pożytek, płynący dla mas z tej wielkiej inwestycji.

40 METRÓW POD ZIEMIĄ

Na 8-kilometrowej linii Wschód—Zachód pobudowane zostaną 2 stacje końcowe oraz 6 pośrednich. Stacje mieścić się będą w dwóch kondygnacjach. W dolnej — pod ziemią, przy torach zbudowane zostaną perony i poczekalnie, natomiast górna znajdująca się na poziomie ulicy obejmie obszerną halę dworcową, kasy biletowe i inne urządzenia administracyjne. Górę z dołem połączą podwójne schody ruchome, przy pomocy których przebycie głębokości 40 metrów trwać będzie 75 sekund. W godzinach największego nasilenia uruchomione będą trzecie schody zapasowe. Jeden pociąg metra składać się będzie z dwóch do sześciu czteroosiowych wozów poruszanych indywidualnie własnym silnikiem elektrycznym. Częstotliwość przejazdów pociągów dostosowana będzie do nasilenia ruchu pasażerskiego. W godzinach szczytowego obciążenia komunikacji odjazd ze stacji końcowej nastąpi co 90 sekund, zaś w godzinach najmniejszego natężenia — co 3 minuty.

PRZY POMOCY KRAJU RAD

Wydatnej pomocy przy budowie budapeszteńskiego metra udziela Zw. Radziecki. Dostarcza on Węgrom nie tylko wzorów konstrukcyjnych wypróbowanych przy budowie kolei podziemnej w Moskwie, lecz również wysyłając do Budapesztu inżynierów i robotników - specjalistów, których wskazówki są cenną pomocą dla węgierskich budowniczych metra. Poza tym liczna grupa robotników i inżynierów węgierskich studiuje w ZSRR metody budowy i zapoznaje się z działaniem słynnego na cały świat metra moskiewskiego.

Wielkie zadanie zbudowania nowoczesnego metra w Budapeszcie, które postawił przed sobą Rząd i naród Węgierskiej Republiki Ludowej, jest jeszcze jednym dowodem niezłomnej woli pokoju, którą przeniknięte są masy pracujące nowych Węgier. Jednocześnie stanowi ono dowód wielkiej wiary narodu węgierskiego w zwycięstwo sił obozu pokoju i postępu, które pozwoli pomyślnie dokonać tej zakrojonej na olbrzymią skalę inwestycji.

Elżbieta Laszo

Polska

- niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność - to nasze główne zadanie w walce o pokój

MAJ **24** CZWARTEK

DZIŚ: Boża Ciało
JUTRO: Grzegorza

Wsch. słońca: 3.37
Zachód słońca: 19.54

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111. Pogotowie PCK - 1000. Taksówki - 3655 i 3962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 i 03. Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516.

Plan gospodarczy i budżet na r. 1951

uchwaliła dla pow. bydgoskiego Pow. Rada Narodowa

Na ostatniej sesji Rady Narodowej powiatu bydgoskiego uchwalono plan gospodarczy i budżet na rok 1951. Plan gospodarczy w dużym stopniu uwzględnia potrzeby mało i średniorolnych chłopów oraz obejmuje w swych ramach miasteczka leżące na obszarze powiatu. Plany gospodarcze i budżet drugiego roku Sześciolatki, niewątpliwie przyczynią się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, a tym samym wzmocnią nasz kraj ekonomicznie.

Produkcja przemysłu i rzemiosła pow. bydgoskiego w porównaniu z rokiem 1951 wzrośnie o 105 proc. Należy tutaj nadmienić wzrost produkcji poszczególnych branż. I tak największy rozwój przewidziano w przemyśle skórzano-obuwniczym — 263 proc., w przemyśle odzieżowym 176 proc., zaś w przemyśle drzewnym 56 proc. Podniesie się także o 26 proc. ilość spółdzielni rzemieślniczych.

Wartość produkcji rolnej wyraża się 14,4 proc. zwyżką. Ponadto powiększy się pogłowie zwierząt hodowlanych: koni o 3 proc., bydła o 11 proc., trzody chlewnej o 10,2 proc. i owiec o 20 proc.

Olbrzymią sumę, bo aż około 1½ miliona zł przeznaczono w br. na zdrowie publiczne. Tutaj zwrócono w szczególności uwagę na ilość ośrodków zdrowia, która wzrośnie o 10 proc. Ilość łóżek w izbach chorych i izbach porodowych będzie w br całkowicie zadowalająca. Pod tym względem w szczególności zwrócono uwagę na wsie produkcyjne.

W ramach planu gospodarczego w powiecie bydgoskim powstanie wiele przedszkoli, jak również wzrośnie liczba dzieci objętych opieką w przedszkolach o 54,8 proc. Ponadto w ramach oświaty zwiększona zostanie liczba uczniów, absolwentów i nauczycieli wiejskich. W planach przewiduje się uruchomienie nowych kin w Wierzchucinie Królewskim, Nowej Wsi Wielkiej, Kruszynie, Buszkowie, Mąkowarsku i Wtelnie. O 33 proc. wzrośnie liczba radiowęzłów.

O pokojowym charakterze planów gospodarczych świadczy fakt przeznaczenia — 30 proc. ogólnego budżetu dla pow. bydgoskiego na oświatę, 14 proc. na zdrowie, 12 proc. na komunikację i 11 proc. na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Budżet powiatu wynosi ogółem ponad 10 milionów złotych.

Niedzielny bieg o puchar IKP

manifestacją sportowców na rzecz pokoju

„Sportowcy polscy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu walki o pokój" — pod tym hasłem odbędzie się niedzielny bieg o puchar IKP, który będąc rewią najlepszych przełajowców polskich stanie się jednocześnie wielką manifestacją pokojową, demonstrującą tężyznę fizyczną naszych sportowców, stojących wraz z całym społeczeństwem w zwartych szeregach Frontu Narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Masowy charakter biegu nadaje mu specjalnie ważne znaczenie, bowiem stanie on się dowodem gotowości szerokich rzesz naszych sportowców do pracy w umocnieniu sił gospodarczych i obronnych naszej Ojczyzny i do walki w obronie światowego pokoju.

Impreza rozpoczyna się o godz 11 na stadionie „Gwardii" przy ul. Sportowej. Rozpocznie ją bieg kolarski na 30 okrążeń toru, zorganizowany przez sekcję kolarską przy WKKF. Z kolei nastąpi start dorocznego biegu o puchar IKP, poczym odbędą się pokazy szermiercze w wykonaniu zespołu „Gwardii" i kolarski wyścig australijski.

Na stadionie zorganizowany zostanie przez „Dom Książki" wielki kiermasz książkowy i kolportaż książek. Publiczność będzie mogła zaopatrzyć się w kilkunastu stoiskach w interesującą i wartościową lekturę.

Wśród licznie spodziewanych gości przyjedzie znany literat, autor „Dna miski", „Przed świtem" i naszej nowej powieści „Ostatnie ognie" — Stanisław Zieliński.

Przygrywać będzie orkiestra ZZK. Wstęp na stadion bezpłatny.

Nie ulega wątpliwości, że doroczny bieg o puchar IKP, posiadający długoletnie, piękne tradycje stanie się ważnym wydarzeniem w życiu sportowym Pomorza i przemieni się w spontaniczną manifestację na rzecz utrwalenia pokoju, o który wraz z całym społeczeństwem walczą sportowcy polscy.

to i owo z Bydgoszczy

Więcej uczynności



U zbiegu Al. 1 Maja i Placu Zjednoczenia w najruchliwszym punkcie miasta, zatrzymuje się bezradnie jakiś niewidomy staruszek, chcący przejść na drugą stronę ulicy. Obojętnie przechodzą obok starca zaaferowane panie, śpieszący panowie i nasza „złota młodzież". Dopiero po dłuższej chwili podchodzi do staruszka jakieś młode dziewczę i przeprowadza go na drugą stronę.

Fakt ten notujemy z prawdziwą satysfakcją a zarazem z gorzkim wyrzutem, że tego rodzaju uczynki ze strony młodych trafiają się coraz rzadziej na naszym bydgoskim gruncie.

(wan)

Nieuczciwie



W ub. niedzielę na Czarnej Drodze ok. godz. 17 znalazła ob. M. K. mały zegarek męski kieszonkowy. W chwili, kiedy obywatelka K. powiedziała do swego otoczenia, że znalazła zegarek, podszedł z przeciwnego kierunku mężczyzna w kolejarskim ubraniu i zachowując się podejrzliwie zabrał ów czasomierz kobiecie z ręki i oddalił się.

Obywatelu, który uszedłeś z zegarkiem czy ci nie wstyd tak postępować. Uczciwa znalazczyni przyszła do naszej redakcji już tylko z informacją, a zegarek został w niewłaściwych rękach.

Najwyższy czas



Na Bielawkach przy ul. Maksymiliana Piotrowskiego oraz u zbiegu ul. Markwarta i Al. Ossolińskich pobudowane zostały piękne, nowe gmachy. Stały się one prawdziwą ozdobą tych ulic.

Zapomniano jednak zlikwidować powstałe podczas budowy gmachów w chodniku dziury, które w czasie padania deszczu zamieniają się w kałuże pełne wody.

Najwyższy już czas to uczynić.

(Szer)

Komitet obchodu „Dnia Dziecka"

zawiązał się w Bydgoszczy

Dzień 1 czerwca obchodzony będzie na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Dziecka pod hasłem wzmożonej walki o pokój. Rząd Polski Ludowej otacza troskliwą opieką dzieci, a realizacja Planu 6-letniego i budowa podstaw socjalizmu zapewni naszym dzieciom jaśniejszą, szczęśliwszą i spokojniejszą przyszłość.

W Bydgoszczy powstał miejski komitet obchodu „Dnia Dziecka". W skład komitetu, na którego czele stanął przewodn. Prez. MRN Maludziński, weszli przedstawiciele: KM PZPR — Zając, LK — Welke, ZMP — Grudowski, — ORZZ — Kasprowicz, ZZNP — Ajtner, TPD — Graduszewski, WP — Brzeziński, Wydz. Oświaty — Kwapiszewski, Wydz. Zdrowia — dr Kretowicz, Kom. Rodz. przy Szkole nr 5 — Komorowska, nr 21 — Gapińska, nr 12 — Smolińska, Kom. Opiekuńczego przy gazowni — Grzegorowski.

Na przewodniczącego sekcji organizacyjnej powołano ob. Grudowicza, imprezowo-propagandowej — Graduszewskiego, a dystrybucyjnej — Gwozdecką. W skład tych sekcji weszli przedstawiciele ZMP, LK, „Domu Książki", prasy, radia, ZZPKS, wojska, „Filmu Polskiego", ORZZ, PKP, ZZNP, SP, oraz innych instytucji i organizacji.

(Szer)

SPORT

DALSZE SEKCJE SPORTOWE

Ostatnio w Bydgoszczy ukonstytuowały się trzy ostatnie sekcje sportowe WKKF-u. Sekcja bokserska, na której czele stanął kpt. Zajączkowski, sekcja koszykówki, siatkówki, szczypiorniaka z przewodniczącym Miszczukiem oraz sekcja narciarska, której przewodniczy mgr Krippendorf.

KOLARZE NA START!

Już w najbliższy czwartek będziemy świadkami wielkich wyścigów kolarskich, jakie odbędą się na szosie gdańskiej o tytuł indywidualnego mistrza Pomorza na szosie.

Wyścigi będą obejmowały następujące biegi: turyści pojadą na dystansie 20 km; po nich wyruszą na 50 km trasę posiadacze kart wyścigowych, po których na starcie staną zawodnicy licencjonowani. Stare repy pojadą na dystansie 100 km.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA MIASTA

W ramach mistrzostw piłkarskich m. Bydgoszczy Kolejarz Ib Bydgoszcz pokonał onegdaj II OWKS Bydgoszcz w stosunku 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli — Dolecki i Bertholz.

Zawody piłkarskie o mistrzostwo miasta Bydgoszczy pomiędzy ZKS „Kolejarz" a ZKS „Unia" odbędą się dnia 23 bm. o godz. 18 na stadionie „Gwardii".

OWKS — GWARDIA W DECYDUJĄCYM SPOTKANIU

Już w nadchodzący czwartek na stadionie Gwardii spotkają się w decydującym spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej Gwardia (Mogilno) i miejscowy OWKS.

W wypadku przegranej wojskowi automatycznie zrezygnowaliby z tytułu mistrzowskiego i ewentualnych dalszych bojów o wejście do II ligi. Ostatnia pechowa porażka ze Spójnią Grudz. powinna być ostrzeżeniem dla drużyny wojskowych, aby sobie nie lekceważyła groźnej Gwardii. Sądzimy, że ostatnia porażka była tylko wynikiem przejściowego spadku formy oraz, że OWKS który dotychczas zachwycał ambicją i wolą zwycięstwa już w czwartek stanie w pełni sił należycie przygotowany do tego ważnego spotkania.

POJEDYNEK BOKSERÓW KOLEJARZA W POZNANIU

Po zwycięstwie pięściarzy Kolejarza Bydgoszcz nad Stalą Grudziądz reprezentant Pomorza w II lidze wyjeżdża na niedzielę 27 bm. do Poznania, gdzie o godz. 19.30 zmierzy się z „10" miejscowego Kolejarza. Jak słychać tym razem zespół bydgoski wystąpi już w swym normalnym składzie, to też należy spodziewać się, że zdoła wywieźć z Poznania dwa cenne punkty.

GWARDIA — KOLEJARZ



Już w najbliższą niedzielę na letnim stadionie Gwardii spotkają się w dalszym kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi zespoły Kolejarza z Gdańska i miejscowej Gwardii. Zespół gości mimo ostatniej niklej porażki z lokalnym rywalem „Budowlanymi" jest zespołem bardzo groźnym. Tym nie mniej gospodarze po ostatniej wygranej z Kolejarzem Bydg. poważnie myślą o uzyskaniu jeszcze lepszej lokaty w tabeli. Wykazana ostatnio forma przez gwardzistów pozwala wierzyć, że i z tego spotkania wyjdą oni zwycięsko.

Ażeby umożliwić wszystkim nabycie biletów na to niewątpliwie ciekawe spotkanie Zarząd „Gwardii" organizuje przedsprzedaż biletów w sekretariacie Zrzeszenia przy ul. Zamojskiego (stadion zimowy) tel. 41-47.. W przed meczu spotkają się drużyny młodzików Kolejarza i Gwardii Bydg

(ur)

Festyn ludowy odwołany

Wielki festyn ludowy, który miał się odbyć w dniu dzisiejszym o godz. 12 w lasku gdańskim w Bydgoszczy, został odwołany. O nowym terminie festynu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Wystawy książek

Staraniem „Domu Książki", z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy, które zostały przedłużone do 31 maja br. zostanie zorganizowana wystawa książki połączona ze sprzedażą w czwartek dnia 24 bm. od godz. 10—14 w księgarni „DK" przy Al. 1 Maja 1.

W nadchodzącą niedzielę 27 bm zostanie zorganizowana wystawa książek — również połączona ze sprzedażą, w księgarni „Domu Książki" przy ul Dworcowej 14 od godz 11—18.

Obie te wystawy mają na celu zapoznanie społeczeństwa bydgoskiego z dorobkiem kulturalnym i nakładami książek. Poza tym codziennie aż do końca miesiąca będzie urządzany kiermasz książek od godz. 15—18.

Interesująca audycja dla dzieci

Dziewczynki i chłopcy klas I i II. W dniu 25 maja br. Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia nadaje dla was o godz. 10,55 w programie I i o 13,30 w programie II ciekawe słuchowisko o małej dziewczynce wiejskiej, która zagubiła się w wielkim mieście. Audycja opowie wam o tym jak młody zetempowiec pomógł jej odszukać rodziców. Z słuchowiska dowiecie się również dużo o przepisach ruchu w mieście. Autorką audycji jest Helena Królikowska.

KONCERT

dla pracowników PZBM

W piątek 25 bm. Rozgłośnia Bydgoska PR. nadaje o godz. 20,30 w programie II koncert przeznaczony dla pracowników Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn. Autorami konferansjerki są Leokadia Gęsicka i Zbigniew Baturo. Udział biorą artyści PTZP. sekstet ZMP pod dyr. E. Lubiatowskiego oraz Orkiestra PR pod dyr. A. Rezlera Reżyseruje Edmund Rezler.

Na fali dnia

Rozpoczęły się egzaminy

W poniedziałek we wszystkich bydgoskich szkołach ogólnokształcących rozpoczęły się egzaminy maturalne. W uroczystym nastroju młodzież gromadziła się w salach egzaminacyjnych, aby wykazać się owocami kilkuletniej nauki.

W tegorocznych egzaminach maturalnych należy podkreślić tę okoliczność, że mają one nieco inny charakter, aniżeli w latach ubiegłych. Likwidacja typizacji gimnazjów i liceów pociągnęła za sobą zmianę programu nauczania i w konsekwencji egzaminy są przeprowadzane z wszystkich najważniejszych przedmiotów.

Egzamin pisemny z języka polskiego obejmował trzy tematy: 1) Dr Judym i Paweł Własow jako wyraziciele poglądów społecznych Żeromskiego i Gorkiego, 2) Walka o postęp w twórczości i działalności pisarzy polskich epoki Oświecenia, 3) Rozwinąć myśl zawartą w słowach Prezydenta Bieruta: „Plan 6-letni wzmacnia siły Polski i wzmacnia jej niezależność a wraz z tym wzmacnia wkład Polski do ogólnoludzkiego dzieła pokoju".

Na napisanie wypracowań przeznaczono pięć godzin.

We wtorek odbył się egzamin pisemny z matematyki, trwający cztery godziny.

Ogółem do egzaminów dopuszczono około 460 abiturientów, z tego w Szkole TPD — 70, w I Państw. Szk. Ogóln. — 130, w II Państw. Szk. Ogóln. — 110, w III Państw. Szkole Ogóln. — 70 i w IV Państw. Szk. Ogóln. — 80.

Od wtorku, 28 bm., rozpoczynają się egzaminy ustne z języka polskiego, historii, nauki o Polsce w świecie współczesnym, matematyki i fizyki. [Wan]

„Spotkanie z mikrofonem"

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Radia Rozgłośnia Bydgoska Polskiego Radia zaprasza wszystkich swoich przyjaciół i sympatyków na wielką imprezę rozrywkową „Spotkanie z mikrofonem". Udział w imprezie wezmą Orkiestra Polskiego Radia pod dyr. A. Rezlera, Zespół instrumentalny pod dyr. T. Kurczewskiego, chór „Arion" pod dyr. A. Rybki, sekstet ZMP pod dyr. E. Lubiatowskiego, K. Brusikiewicz (humor i satyra), E. Gwieździńska (śpiew), I. Maculewicz (śpiew), W. Kocikowski (śpiew), Z. Jaruga (piosenki) oraz wykonawcy anonimowi. Konferansjerami będą J. Obidowicz, Z. Jaruga i Z. Baturo.

Program imprezy bardzo urozmaicony: muzyka, humor, śpiew — błyskawiczny konkurs z nagrodami.

Impreza odbędzie się w sobotę 26 bm. na stadionie „Gwardia" przy ulicy Zamojskiego.

Początek punktualnie o godz. 19.30 Wstęp bezpłatny.

KOMUNIKATY

W związku z ogólnopolską akcją zainicjowaną przez centralę „Spólnoty Pracy", mającą na celu podniesienie jakości produkcji odbędzie się w dniu 27 maja br, o godzinie 8.30 rano w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy narada robocza, połączona z pokazami wadliwej produkcji.

KINO

Pomorzanin: Ostatni wystrzał (16, 18 i 20,15)
Polonia: Rwący potok (15,45, 17.45 i 20)
Bałtyk: Teatr zwierząt. Wspaniałe konie. O nowe rekordy. W rezerwacie kaukaskim. Świat młodych 8-50. (15.45, 17.15 i 20)
Wolność: Dom na pustkowiu (15.45, 17.45 i 20
Gryf: Dr Semmelweis (15.45, 17.45 i 20)
Mir: Hrabia Monte Christo I seria (17 i 19)
Rozmaitości: Nauka i technika 10-50; Kronika 21-50. Połowy dalekomorskie. Połowy łosi. Budujemy rudowęglowce

Poranki w czwartek

Pomorzanin: Ślub z przeszkodami (10 i 12)
Wolność: Beztroskie lata (9,30 i 11,30)
Gryf: Połępieńcy (11)
Bałtyk: Strój galowy (11)

CO? GDZIE? KIEDY?

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 13 (Al. 1 Maja 27, tel. 23-14) i Apteka Społ. nr 15 (Plac Bohaterów Stalingradu 1, tel. 19-31)

POGOTOWIE LEKARZY-DENTYSTÓW

W czwartek, 24 bm. w godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent Rajkowski Jerzy, Bydgoszcz, ul. Paderewskiego 10.

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: Wystawa Współczesnej Grafiki Polskiej (czynna od godz. 10—13 i od 16—18).
Muzeum Im. Wyczółkowskiego: Zbiory stałe obrazów L. Wyczółkowskiego (czynne od godz. 9—19).

TEATR

Czwartek: „Pieją koguty" (19)

RADIO

Piątek, 25 maja

6.50 Program lokalny dnia. 6.55 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 8.00 Tańce i pieśni różnych narodów. 13.30 Jak się Lusia zgubiła w wielkim mieście. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Młodzi soliści — W. Prabucki i B. Giergiel. 16.50 „O matce pieśni" — opowiadanie T. Petrykowskiego. 18.15 Audycja muzyczna o Albenizie. 18.45 Ludzie z trasy IKP. 19.20 Mendelssohn — muzyka do dramatu Szekspira „Sen nocy letniej". 19.43 Pokojowa twórczość pisarzy radzieckich 20.30 Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn — audycja masowa.

Mały felieton

Z pamiętnika sekretarza

15 MAJA.

Wczoraj naczelnik Kitwasiński mianował mnie swym sekretarzem. Podskakiewicza o mało nie trafiła apopleksja. Awans zaszczytny, ale i praca trudna. Naczelnik jest ciągle zajęty. Konferencje i rozmowy. A tu telefony dzwonią. Ci petenci to straszni ludzie. Nie mogą zrozumieć, że tak poważna osoba, jak Kitwasiński ma sprawy, które musi rozważyć w spokoju i skupieniu. Dlatego zapewne konferuje zawsze przy drzwiach zamkniętych. I wcale mu się nie dziwię, że mnie mianował swym sekretarzem. Jestem człowiekiem taktownym i dyskretnym, nie pcham nosa w cudze sprawy. Co mnie obchodzi o czym oni obradują? A może to tajemnica państwowa. Uprzednio funkcję tę sprawowały kobiety. Były po prostu straszne. Wciąż z uchem przy dziurce od klucza. A potem plotki. No, ze mną tego nie będzie! Postaram się nie zawieść zaufania Kitwasińskiego!

19 MAJA.

Przyjechał inspektor z Zarządu Głównego. Chudy, w okularach. Kitwasiński przywitał się z nim serdecznie, podobno znają się jeszcze sprzed wojny. Zamknęli się w gabinecie, a Kitwasiński uśmiechnął się do mnie i powiedział: „Proszę pilnować, żeby nam nikt nie przeszkadzał, protokólanta nie potrzeba. I niech pan pamięta o tym sprawozdaniu!" Ma chłop do mnie zaufanie. Nic dziwnego. Staram się, jak mogę. Od urodzenia jestem bardzo dyskretny. Gdy czasem, spoza drzwi gabinetu, dobiegnie mnie jakieś słówko — puszczam je mimo uszu. Co mnie to obchodzi, może tajemnica państwowa?

Kitwasiński konferuje więc z inspektorem, a ja siedzę i klepię na maszynie owo sprawozdanie. Nagle włazi Klopsikówna z buchalterii. Od razu z uchem do dziurki od klucza. Przerwałem pisanie i spojrzałem na nią groźnie, ale nawet tego nie zauważyła. „Koleżanko..." — zaczynam. „Ciii..." — kładzie palec na ustach. Obracam się — w pokoju jest już druga. Ptasińska z personalnego. Na palcach podbiega do Klopsikówny i szeptem pyta:

— No i co, no i co, o czym mówią?

A Klopsikówna:

— O kadrach. Słyszałam wyraźnie, jak naczelnik powiedział: „tę damę to z miejsca wyrzucę, zupełnie mi nie potrzebna!" Malinowską zwolnią, zobaczysz. Dobrze jej tak, starej klempie! Myśli, że jest rzeczywiście wielką damą! Ale ciii... nie przeszkadzaj...

Chrząknąłem, aby zorientowały się że i ja tu jestem i że wcale nie pochwalam tak bezczelnego podsłuchiwania. Nic nie pomogło. Ptasińska odwróciła się nagle i półgłosem powiedziała:

—No, ale Guzik się ucieszy. Naczelnik powiedział: „to jest wartościowy nabytek, na takiego asa już od dawna czekałem!" To z pewnością o Guziku. Pewnie chłop awansuje...

Straciłem cierpliwość.

— Proszę koleżanek! — rzekłem. Same chyba rozumiecie...

Klopsikówna popatrzyła na mnie lodowato, a Ptasińska wzruszyła ramionami, po czym obie wyszły. Dzięki Bogu. Straszne są te kobiety, nie mogą żyć bez plotek.

Skończyłem wreszcie sprawozdanie i zgodnie z tym, co mówił mi Kitwasiński, walę prosto do niego. Z pośpiechu zapomniałem zapukać, zresztą często wchodzę bez pukania.

Kiedy zobaczyłem baranią minę naczelnika, chciałem się szybko cofnąć, ale w tej samej sekundzie dobiegły mnie niefrasobliwe słowa inspektora:

— A ja wyszedłem w trefle, panie dzieju!...

20 MAJA.

Dzisiaj rano zawezwał mnie Kitwasiński i powiedział, że z przykrością, ale musi zrezygnować z moich usług, jako sekretarza i że mogę wracać do buchalterii. Podobno jestem zbyt wścibski. Interesuje się tym, czym nie powinienem się interesować i nie zdaję sobie sprawy z tego, że na tak poważnej konferencji mogą być poruszane zagadnienia, wchodzące w zakres tajemnicy państwowej. No i skończyło się moje sekretarzowanie. Woźny znowu przestał mi się kłaniać.

Niech to wszyscy diabli!...

JUR

Odpowiedzi Redakcji

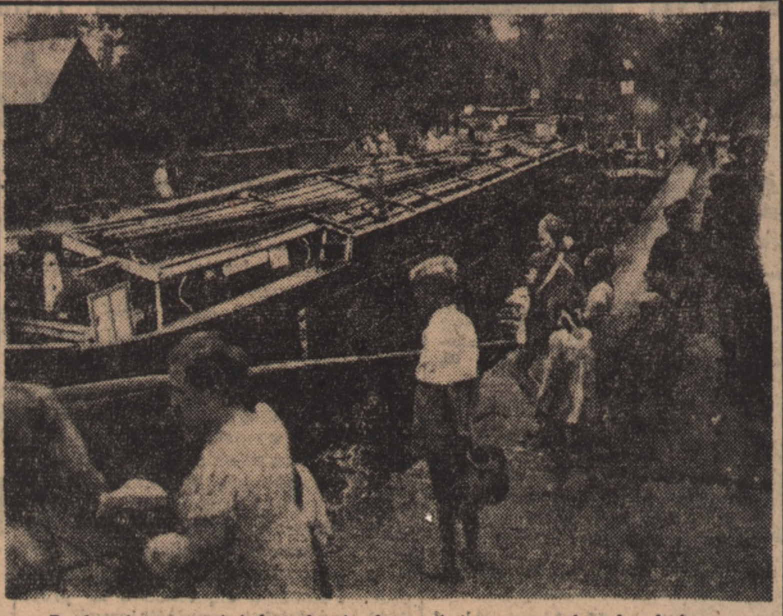
ALEKSANDER BEZ. Na materiały reflektujemy. Część z nich opracowywać będziemy we własnym zakresie. Prosimy o podanie adresu i nazwiska, celem przekazania honorarium

Odpowiedzi prawnika

Stały Czytelnik — Kruszwica. Lokator, który w myśl przepisów zobowiązany jest do uiszczenia podwyższonego czynszu (od metra) winien płacić podwyższony czynsz za lokal zajmowany przez siebie. Okoliczność, że lokator ten podnajął dobrowolnie 2 pokoje sublokatorom nie zwalnia go absolutnie od obowiązku opłacania podwyższonego czynszu również i za te 2 podnajęte pokoje. Pan, jako właściciel, odpowiedzialny jest majątkowo za pobieranie podwyższonego czynszu najmu.

Należy zatem wezwać lokatora do uregulowania zaległości, a jeżeli lokator nie zapłaci, zaskarżyć go do sądu o zapłatę i eksmisję.

Jeżeli natomiast powyższe pokoje otrzymali sublokatorzy na podstawie orzeczenia miejskiego oddziału gospodarki lokalowej jako samoistni lokatorzy, wówczas dotychczasowy główny lokator nie jest w ogóle zobowiązany do regulowania czynszu za te 2 pokoje. Sprawę należy wyjaśnić w oddziale gospodarki mieszkaniowej.



Rzekami naszymi i kanałami płyną już sznury barek, którym ze szczególnym zainteresowaniem przygląda się zawsze ciekawa młodzież

Kobieca brygada sportowa

POZNAŃ. Przy zakładach przemysłu metalowego im. J. Stalina z inicjatywy przewodniczącego Koła Sportowego powstała pierwsza kobieca brygada produkcyjna złożona z zawodniczek — członkiń Koła.

W skład brygady wchodzą: Golec, Kościelniak, Librandt.

Członkinie brygady w związku z jej założeniem powzięły zobowiązanie skrócenie czasu dokształcania w zawodzie tokarskim o 2 miesiące.

Najnowsze modele wiosennych sukien



SPORT

Z Kocsisem i Puskasem przeciw naszej jedenastce

BUDAPESZT. 21 bm. zostały ustalone składy piłkarskich reprezentacji Węgier, które walczyć będą z Polską.

DRUŻYNA WĘGIER A, która spotka się 27 bm. z Polską A w Budapeszcie wystąpi w następującym składzie: Grosits (Honwed), Kovacs II (Basya), Borzsei (Bastya), Lantos (Bastya), Kovacs I (Bastya), Bozsik (Honwed), Sandor (Bastya), Kocsis (Honwed), Szusza (Dozsa), Puskas (Honwed), Czibor (Csepel).

Rezerwowi: Henni (Dozsa), Rakoszi (Csepel), Teleki (Vasas) i Hidekuty (Bastya).

NA MECZ Z POLSKĄ B, który odbędzie się 24 bm. w Chorzowie został ustalony następujący skład: Geller (Bastya), Lörincs (Vasas), Kispeter (Kinizsi), Takacs (Csepel), Kiss II (Dorog), Zakarias (Bastya), Egresi (Dozsa), Virag (Dozsa), Szilagyi I (Vasas), Aspirany (Dorog), Babolcsai (Honwed).

Rezerwowi: Karolyi (Dozsa), Nagy II (Csepel), Dekany (Kinizsi) i Meszaros (Kinizsi).

Stal Poznań mistrzem w łucznictwie

POZNAŃ. Tegoroczne mistrzostwa łucznicze woj. poznańskiego zakończyły się zwycięstwem poznańskiej Stali, która w sumie zdobyła 2.909 pkt. przed Kolejarzem Poznań 2.594 pkt. i Kolejarzem Zbąszynek — 1.920 pkt. Indywidualnie zwyciężył wicemistrz Polski Walewski Stal, uzyskując łącznie 1.147 pkt., na drugim miejscu uplasował się Twardowski Unia 1.019 pkt., przed Mazurkiewiczem Kolejarz Poznań — 941 pkt.

W konkurencjach kobiecych wielki sukces odniosły zawodniczki poznańskiej Unii, które zajęły trzy pierwsze miejsca. Zwyciężyła Nawrot — 784 pkt.

Z boisk zagranicznych

PRAGA. Na stadionie Armii Czechosłowackiej w Pradze odbyło się w niedzielę międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między reprezentacją Czechosłowacji i Rumunii, zakończone wynikiem remisowym 2:2 (1:1) W reprezentacji Czechosłowacji na wyróżnienie zasługuje Havlicek, Vlka, Henele i bramkarz Moravec.

*

Spotkanie reprezentacji Rumunii i Czechosłowacji poprzedzone było meczem Praga — Ostrava, zakończony zwycięstwem Pragi 3:1.

*

Spotkanie reprezentacji piłkarskich juniorów Pragi i Liberec'a zakończyło się porażką drużyny Pragi 2:3 (0:2).

*

Drużyna piłkarska Lvicata, w której grają kandydaci do reprezentacji państwowej przegrała z reprezentacją Pardubic 2:5.

Nasz konkurs

„SZUKAMY PODŻEGACZY WOJENNYCH" — wywołał wśród Czytelników duże zainteresowanie. Codziennie poczta przynosi wiele odpowiedzi. Zawiadamiamy, że termin ich nadsyłania upływa z dn. 25 bm.

Dnia 27 bm. w NUMERZE NIEDZIELNYM zamieścimy prawidłowe rozwiązanie i listę nagrodzonych.

RADIO

CZWARTEK, 24 maja 1951 r.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8,15 Muzyka. 9,00 Muzyka organowa. 9.30 Proza. 9.45 Muzyka. 10.20 Poezja i muzyka. 11.00 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 11.20 Wszechnica Radiowa. 11.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 Proza. 13.35 Koncert masowy z Łazienek. 15.15 Audycja dla dzieci „Opowieść Michałkowicka" — słuchowisko Hanny Januszewskiej. 16.20 Rytm i melodia — Bdg. 16.50 Metalizacja natryskowa — pogadanka S. Sękowskiego. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Odpowiedzi fali 49. 17.30 Melodie taneczne. 18.00 Audycja literacka. 18.30 Koncert. 19.20 Wszechnica Radiowa. 19.40 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Pan Geldhab — słuchowisko wg komedii Fredry. 21.40 Co przynosi ankieta plebiscytu PR. 22.00 Audycja pt. „Kopernik" — opracował Z. Wójcik. 22.40 Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Orkiestra taneczna PR. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

ODBUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU!

HUMOR



...„właśnie nasi żołnierze przyswajają Koreańczykom nasz amerykański styl życia..."

(Frischer Wind, Berlin)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-10597